PONIEDZIAŁEK-WTOREK
14-15|08|2023

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT
PRACA
BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 041 NR 154 (21 106)

PORT Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA TO SZANSA NA ROZWÓJ ELBLĄGA

Fot. Wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka

PREZYDENT ELBLĄGA MÓGŁBY SKORZYSTAĆ ZE 100 MLN ZŁ, KTÓRY OFERUJE RZĄD, POGŁĘBIĆ TOR WODNY NA ODCINKU 900 M, WYBUDOWAĆ OBROTNICĘ I WTEDY WSZYSCY BYŚMY W PEŁNI KORZYSTALI Z PORTU MORSKIEGO W ELBLĄGU, SKORZYSTAŁBY CAŁY SUBREGION, ALE PREZYDENT SIĘ UPIERA — PODKREŚLA WICEMINISTER AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH ANDRZEJ ŚLIWKA. \15

SPORT CODZIENNIE

KAMIENIE ZASTĄPIŁY... PODNOŚNIK \19

TĘCZA POJAWIŁA SIĘ NAD BISKUPCEM \21

WIELKI NIEDOSYT W ELBLĄGU \22

ISSN 0137-9127
33
9 770137 912118

WARMIA, MAZURY I POWIŚLE NA JASNEJ GÓRZE \3

OBRONILIŚMY POLSKĘ I EUROPĘ \6

MA DZIESIĘĆ LAT. ZAGRA W CARNEGIE HALL \8

PARKING NAGLE ZNIKNĄŁ \10

NIE ZAPOMNIJ
O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!

923otbp-B-K

eprasa.pl f73998e845

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO: DZIĘKUJEMY ŻOŁNIERZOM ZA ICH SŁUŻBĘ

— 15 sierpnia o godz. 14 ruszy defilada z okazji Święta Wojska Polskiego. Serdecznie wszystkich zapraszam — powiedział w niedzielę podczas konferencji prasowej w Warszawie minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Zaplanowana na wtorek defilada wojskowa ma stanowić kulminację trwających od soboty obchodów Święta Wojska Polskiego. Parada przejdzie warszawską Wisłostradą; ma w niej wziąć udział ok. 2000 żołnierzy, ok. 200 sztuk sprzętu bojowego, a także niemal setka statków powietrznych. W nocy z soboty na niedzielę odbyła się próba generalna przed defiladą; wcześniej, w sobotę, na niebie nad Warszawą ćwiczyli wojskowi piloci.

— Wszystko jest dopięte na ostatni guzik. 15 sierpnia o godz. 14 ruszy tutaj, na Wisłostradzie, defilada z okazji Święta Wojska Polskiego. Serdecznie wszystkich zapraszam: mieszkańców Warszawy, Mazowsza, a także gości z całej Polski. Bądźmy tu razem 15 sierpnia, podziękujmy żołnierzom za ich służbę, szczególnie na granicy polsko-białoruskiej — powiedział minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podczas briefingu prasowego w niedzielę rano pod koniec próby i dodał, że nie wszyscy żołnierze będą mogli świętować: — Część naszych żołnierzy będzie pełniła swoją służbę na granicy polsko-białoruskiej, zapewniając bezpieczeństwo naszej ojczyźnie, uszczelniając granicę i odpierając ataki hybrydowe — wskazał.

— Ta defilada będzie inna niż poprzednie; będziemy mogli zobaczyć, jak przebiega proces modernizacji wyposażenia Wojska Polskiego. A więc najnowocześniejszy sprzęt – zarówno zakupiony w Stanach Zjednoczonych jak czołgi Abrams, jak i zakupiony w Korei Południowej – jak czołgi K2 czy armatohaubice K9. Będzie ponad 200 jednostek sprzętu bojowego, ponad 90 statków powietrznych — dodał minister.

fot. PAP/Paweł Supernak

— Ta defilada będzie inna niż poprzednie; będziemy mogli zobaczyć, jak przebiega proces modernizacji wyposażenia Wojska Polskiego — podkreśla Mariusz Błaszczak

Mariusz Błaszczak powiedział także, że na defiladzie zostanie pokazany sprzęt, który powstał w polskich zakładach zbrojeniowych, jak bojowe wozy piechoty Borsuk, które zadebiutują podczas defilady 15 sierpnia.

— Będą również Patrioty; kupiliśmy pierwsze baterie w 2018 roku, one są w zasadzie już gotowe do tego, żeby dbać o bezpieczeństwo nieba nad Polską — dodał szef MON. Zapowiedział też, że wśród statków powietrznych, które będzie można zobaczyć na defiladzie, znajdą się m.in. koreańskie lekkie myśliwce FA-50 oraz śmigłowce Black Hawk, AW101 (pierwsza maszyna tego typu dotarła do Polski w ubiegłym tygodniu), AW149, a także myśliwce F-35 należące do sił powietrznych USA. Polska zamówiła w 2020 roku 32 takie myśliwce; pierwsze z nich, jak przypomniał Błaszczak, trafią do Polski w przyszłym roku.

— Obok żołnierzy Wojska Polskiego będą na defiladzie żołnierze państw sojuszniczych – z batalionowej grupy bojowej NATO, która stacjonuje w Orzyszu, czyli żołnierze amerykańscy, brytyjscy, rumuńscy i chorwaccy. Będą także żołnierze francuscy, którzy bardzo aktywnie uczestniczą w misji UE szkolącej Ukraińców, będą przedstawiciele Eurokorpusu, korpusu w Szczecinie (Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni – PAP), a więc żołnierze NATO. Spośród żołnierzy polskich będzie reprezentacja wszystkich brygad, które funkcjonują w polskim wojsku, również żołnierze rodzajów SZ, wojsk operacyjnych oraz WOT, a także żołnierze Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni czy Wojsk Specjalnych — wymieniał Mariusz Błaszczak.

MIKOŁAJ MAŁECKI MML/ MARK/

ZNAMY TRZECIE PYTANIE REFERENDALNE

Trzecim pytaniem w referendum będzie: Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską? — poinformował w niedzielę premier Mateusz Morawiecki. W piątek Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęło akcję przedstawiania kolejnych pytań referendalnych. Pierwsze pytanie będzie brzmiało: „Czy popierasz wyprzedaż państwowych przedsiębiorstw?", a drugie: „Czy jesteś za podwyższeniem wieku emerytalnego wynoszącego dziś 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn?".

— Rząd Prawa i Sprawiedliwości od samego początku był przeciw mechanizmowi przymusowej relokacji nielegalnych imigrantów — mówi szef rządu w spocie, który dotyczy trzeciego pytania.

— Potrzebujemy waszego mocnego wsparcia! Mówimy „nie" dla nielegalnej imigracji — podkreślił Morawiecki. — Wszyscy widzimy, co się dzieje na ulicach zachodniej Europy: gwałty, zabójstwa, podpalenia, demolowanie ulic, dzielnice grozy — wskazał.

W klipie przypomniano wypowiedź prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który w 2015 roku w Sejmie pytał: — Czy chcecie państwo, żeby to pojawiło się także w Polsce? Żebyśmy przestali być gospodarzami we własnym kraju? Czy tego chcecie? Ja chcę jasno powiedzieć: Polacy tego nie chcą i nie chce tego Prawo i Sprawiedliwość — deklarował wówczas Kaczyński.

Jak poinformował rzecznik PiS Rafał Bochenek w piątek, „uchwała referendalna zostanie przedłożona na posiedzeniu Sejmu i będzie obejmowała cztery pytania, które będą systematycznie w najbliższych dniach prezentowane".

16 i 17 sierpnia odbędzie się dwudniowe posiedzenie Sejmu; zgodnie z harmonogramem ma zająć się m.in. rozpatrzeniem wniosku o zarządzenie ogólnokrajowego referendum.

Zdaniem polityków KO referendum służy „manipulowaniu wyborcami" i „szukaniu tematów zastępczych". Wszystko wskazuje na to, że opozycja wezwie do jego bojkotu.

— Całą ideę tego referendum uważamy za kompletnie bezpodstawną, niepotrzebną. Tym prawdziwym referendum nad rządami PiS-u będą wybory parlamentarne 15 października. PiS chce wykorzystać kampanię referendalną, żeby rozszerzyć swoją kampanię wyborczą — stwierdził wiceprzewodniczący Polski 2050 Michał Kobosko.

— Referendum, które proponuje Jarosław Kaczyński, jest referendum czysto wyborczym. Nie wezmę udziału w politycznej hucpie Kaczyńskiego — stwierdził w Programie Pierwszym Polskiego Radia sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej Marcin Kierwiński, który był pytany o pierwsze pytanie referendalne.

— Chcemy, by decydowało społeczeństwo, by decydował naród. Ci wszyscy, którzy się temu przeciwstawiają, wyśmiewają to albo wręcz zalecają, co robić, żeby referendum było nieważne, po prostu pokazują, że nie mają nic wspólnego z demokracją — powiedział z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński. I dodał: — Ci wszyscy, którzy się temu przeciwstawiają, wyśmiewają to albo wręcz zalecają, co robić, żeby to referendum było nieważne; po prostu pokazują, że nie mają nic wspólnego z demokracją, że w gruncie rzeczy chcą, żeby w Polsce rządziła oligarchia, żeby rządził przywilej pewnej mniejszościowej grupy, żeby był swego rodzaju monopol władzy, monopol prestiżu, monopol tego wszystkiego, co buduje pozycję społeczną.

Prezes PiS wskazał też, że „jeżeli zaproponowane przez PiS referendum okaże się ważne, tj. weźmie w nim udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania – to będziemy mieli do czynienia z decyzją społeczeństwa". — A my (...) odwołujemy się do woli Polaków. Nie do różnych interesów, także tych zewnętrznych, nie do tego, co wyrażają w swych, niekiedy zupełnie niebywałych i bezczelnych wypowiedziach niektórzy politycy – ostatnio szczególnie niemieccy – ale do tego, co sądzą Polacy — stwierdził Jarosław Kaczyński i podkreślił, że przy odpowiednio wysokiej frekwencji to referendum będzie wiążące dla każdej władzy. **(PAP)**

GRZEGORZ BRUSZEWSKI GB/ MARK/

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl f73998e845

WARMIA, MAZURY I POWIŚLE NA JASNEJ GÓRZE

Na Jasnej Górze trwa szczyt pielgrzymkowy. Główne uroczystości Wniebowzięcia NMP odbędą się 15 sierpnia. Przed obraz Matki Bożej Częstochowskiej dotarli już pątnicy z XL Warmińskiej, XXXI Ełckiej i XXXI Elbląskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę.

fot. archiwum prywatne

Pielgrzymi z Warmii na Jasną Górę weszli 12 sierpnia

Pielgrzymi modlili się przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej

Wtorek 15 sierpnia to szczyt pielgrzymkowy, ale także wielkie uroczystości religijne oraz państwowe. Tego dnia przypada święto Wniebowzięcia NMP, nazywanej Matką Bożą Zielną, a także państwowe Święto Wojska Polskiego. Uroczystości tego dnia wiążą się z rocznicą Cudu nad Wisłą. Właśnie 15 sierpnia święci się płody ziemi, a przede wszystkim dojrzałe zboża i zioła, warzywa i owoce, związane w bukiet.

Jasnogórski klasztor paulinów i słynący z łask obraz Matki Bożej Częstochowskiej są dla Polski symbolami wiary i wolności. Ta tradycja sięga setek lat wstecz. Niektóre z pielgrzymek na Jasną Górę idą już blisko 350 raz. Tu, przed wizerunkiem Czarnej Madonny Polacy w kluczowym momentach, w życiu zbiorowym i osobistym, szukają siły do odnowy moralnej.

WIELOWIEKOWA TRADYCJA

Tak było podczas potopu szwedzkiego, ale także w okresie międzywojennym. Wstawiennictwu i pomocy Matki Bożej cały naród przypisywał zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej i wojnie z bolszewikami w 1920 roku. Tu w latach 30. odbyły się Jasnogórskie Śluby Narodu. Powtórzył je podczas obchodów millennium chrztu Polski Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński, zawierzając kolejny raz Polskę i jej wolność Matce Bożej.

— Dopóki trwa pielgrzymowanie na Jasną Górę, duch i serce narodu polskiego będzie biło w rytmie serca Maryi, Ono kształtuje naszą narodową empatię — zauważa cytowany przez Katolicką Agencję Prasową przeor Jasnej Góry, o. Samuel Pacholski.

W połowie sierpnia na Jasną Górę przybywa ponad 40 dużych pielgrzymek diecezjalnych. W piątek 11 sierpnia do Częstochowy dotarły XXXI Ełcka i XXXI Elbląska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę. Dzień później, w sobotę 12 sierpnia XL Warmińska Pielgrzymka Piesza dotarła na Jasną Górę.

Z EŁKU

Ksiądz Łukasz Kordowski, przewodnik PP Ełckiej, podkreśla, że to jedna z najdłuższych pielgrzymek w Polsce wędrujących na Jasną Górę, a pątnicy w niej idący przemierzyli ponad 500 km. — Mam daleko, więc wędrujemy ponad 2 tygodnie, niektórzy nawet 17 dni — mówi przewodnik.

— Mamo, do której szliśmy, dziękujemy za to, że masz nas w swojej opiece. Obiecujemy spotkać się z Tobą za rok. Przychodząc do Ciebie takimi, jakimi jesteśmy. Z potem na czole, z bąblami na nogach, ale przede wszystkim z intencjami i miłością do Ciebie w sercach, o których ty wiesz najlepiej, bo przecież Ty jesteś najlepsza — relacjonowali pielgrzymi z Ełku.

Pielgrzymów prowadził ich biskup Jerzy Mazur, który głosił w drodze konferencje, spowiadał i rozmawiał z pielgrzymami. Podczas pielgrzymowania biskup skończył 70 lat. Kilka dni przed wejściem na Jasną Górę pątnicy z Ełku mieli wyjątkową uroczystość. W Srocku dziękowali za dar kapłaństwa ks. Kamila Wielgata, wieloletniego pielgrzyma grupy augustowskiej.

Pielgrzymi podążający na Jasną Górę z Mazur wyszli w liczbie 160 piechurów. Po drodze dołączyły kolejne osoby. Jedna z grup tej pielgrzymki Galindia-Pisz ponownie została okrzyknięta w internecie jako jedna z najbardziej rozśpiewanych w drodze przed Obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

Z ELBLĄGA

W piątek 11 sierpnia przed wizerunkiem Czarnej Madonny modlili się na Jasnej Górze pielgrzymi z Elbląga, którzy dotarli do Częstochowy pieszo i na rowerach. W pielgrzymce pieszej, zasilonej grupami, które w przeddzień dojechały autokarami, przyszło około 450 pielgrzymów pielgrzymki pieszej. W pielgrzymce rowerowej na jasnogórskie wzgórze wjechało ok. 80 osób. Rowerzystom towarzyszyły relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Pątnicy w drodze modlili się w m.in. sanktuarium Urodzin i Chrztu św. Faustyny Kowalskiej w Świnicach Warckich. To miejsca, w których dorastała św. Faustyna. Od lat jest na szlaku Elbląskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę. Wspólnej Mszy św. w kaplicy Cudownego Obrazu przewodniczył bp Jacek Jezierski, który przyjechał do Częstochowy przywitać pielgrzymów ze swojej diecezji u stóp jasnogórskiego wzgórza.

— Ruszaliście w drogę po coś, aby oderwać się od codzienności, aby coś przemyśleć, coś ważnego rozstrzygnąć, o czymś zadecydować, aby znaleźć duchowe umocnienie. A może coś odpokutować? Szliście lub jechaliście ku naszej duchowej Matce i Królowej, do tego miejsca, gdzie jest od stuleci czczona i wysławiana. Zmierzaliście na skraj Częstochowy, na Jasną Górę, do klasztoru ojców paulinów, przed wizerunek Matki Zbawiciela otaczany miłością i religijną czcią w tym miejscu od 1384 r. — mówił do pątników ze swojej diecezji biskup Jacek Jezierski.

Z WARMII

Pątnicy z Warmii przez dwa tygodnie przeszli ponad 450 kilometrów. W warmińskiej pielgrzymce szło ponad 170 osób. Aż 45 na pątniczy szlak postanowiło się wybrać po raz pierwszy. Najstarszy pielgrzym wśród warmińskich pątników miał 82 lata, a najmłodszy – 5 lat. W drodze pątnicy przeżywali rekolekcje pod hasłem „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących". Byli podzieleni byli na dwie grupy: św. Andrzeja i św. Wojciecha.

Ważnym momentem na szlaku pątniczym było odprawienie mszy prymicyjnej w Czerwińsku przez neoprezbitera ks. Krzysztofa Dzikowskiego. Pątnicy ze łzami w oczach wspominają także dzień poświęcony adoracji Najświętszego Sakramentu, który był niesiony w monstrancji przez kolejne miejscowości.

— Pielgrzymka to nie tylko piesza wędrówka, to autentyczne spotkanie z Bogiem. Trudno było ukryć wzruszenie na widok przyklękających mieszkańców czy osób pracujących w polu, kiedy widzieli niesionego przez nas w monstrancji Pana Jezusa — mówi ks. Paweł Szumowski, dyrektor Warmińskiej Pieszej Pielgrzymki.

Pielgrzymom z Warmii towarzyszyły relikwie bł. Reginy Protmann, św. Wojciecha, św. Hiacynty i Franciszka oraz św. siostry Faustyny Kowalskiej. W przeddzień wejścia na Jasną Górę XL Warmińską Pielgrzymkę Pieszą abp Józef Górzyński, a do pątników dołączyli uczestnicy Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie.

JUŻ ZA ROK

W tym samym dniu co pielgrzymi z Warmii przed jasnogórski obraz Matki Bożej dotarli także pątnicy z Ziemi Lubawskiej, którzy szli w pielgrzymce Diecezji Toruńskiej. Większość pielgrzymów zdążyła już wrócić do swoich domów i uroczystości 15 sierpnia będzie świętować w swoich parafiach. Wielu już teraz zapowiada swój udział w przyszłorocznej wędrówce.

— Myślę, że każdy, kto się wybrał na pielgrzymkowy szlak, tego nie żałuje. Wielu pewnie chciałoby, żeby tych kilometrów było jeszcze więcej, bo szkoda, że ten wspaniały czas się kończy — stwierdza ks. Paweł Szumowski.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl f73998e845

SILNA POLSKA TO SILNA ARMIA

Silna Biało-Czerwona. Pod takim hasłem odbywają się w tym roku obchody Święta Wojska Polskiego i 103. rocznicy Bitwy Warszawskiej. Ich kulminacją będzie jutrzejsza defilada w Warszawie z udziałem żołnierzy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. 16 DZ

Na poligonie koło Torunia niedawno odbyło się pierwsze strzelanie z wyrzutni HIMARS

W kraju trwają obchody Święta Wojska Polskiego. Są pikniki, pokazy sprzętu i tłumy, bo dziś, kiedy Ukraina wspierana przez cały demokratyczny świat walczy z rosyjskim agresorem, nasze bezpieczeństwo staje się priorytetem. Oczy ludzi zwrócone są w stronę armii, a jutro na pewno będą na Warszawę, gdzie odbędzie się wielka defilada.

W ubiegłym roku MON zrezygnował z organizacji uroczystej defilady w Święto Wojska Polskiego, powodem była wojna w Ukrainie. Teraz, jak zapowiada resort obrony, żołnierze wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP zaprezentują najnowocześniejszy sprzęt wojskowy. Będą m.in. kupione od USA czołgi M1A1 Abrams, kupione w Korei Południowej czołgi K2 i haubice samobieżne K9 oraz wyrzutnie rakietowe HIMARS, polskie samobieżne armatohaubice Krab, a także zestawy obrony powietrznej Patriot. Wśród sprzętu polskiej produkcji znajdą się m.in. nowe bojowe wozy piechoty Borsuk, transportery opancerzone Rosomak i samobieżne moździerze Rak, pojazdy minowania narzutowego Baobab-K oraz lekkie pojazdy zwiadowcze Żmija. Na niebie będzie można zobaczyć nowe FA-50, a także wielozadaniowe samoloty bojowe F-16 i bezzałogowce.

Jesteśmy w NATO i w Polsce stacjonuje ok. 10 tys. żołnierzy amerykańskich. Są też żołnierze innych państw Sojuszu. To gwarancja naszego bezpieczeństwa, ale stara maksyma mówi: „chcesz pokoju, przygotuj się do wojny". I musimy być do niej przygotowani. Musimy mieć silną armię wyposażoną w nowoczesną broń. I to się dzieje. Zgodnie z planami Wojsko Polskie ma liczyć docelowo 300 tys. żołnierzy (250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej). To ambitny plan obliczony oczywiście na lata, bo dziś nasze siły to ok. 175 tys. żołnierzy. Jednym z filarów naszej armii jest stacjonująca na Warmii i Mazurach 16 Dywizja Zmechanizowana, która jest coraz liczniejsza i mocniejsza.

WIĘCEJ WOJSKA TO WIĘCEJ BEZPIECZEŃSTWA

Bo wojsko cały czas wraca do miast w województwie warmińsko-mazurskim, w których kiedyś były garnizony wojskowe, ale zostały zlikwidowane, jak np. w Ostródzie czy Ełku. Powstają też nowe jednostki, jak na przykład w Olecku i Wielbarku, gdzie do tej pory nie było żołnierzy.

— Rząd PiS przykłada olbrzymią wagę do bezpieczeństwa, w związku z tym rozwijamy Wojsko Polskie — również w województwie warmińsko-mazurskim, które z punktu widzenia bezpieczeństwa naszej ojczyzny jest kluczowe — podkreślił w jednym z wywiadów dla „Gazety Olsztyńskiej" Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej.

Nic dziwnego, że kiedy szef MON ogłosił w sierpniu ubiegłego roku na pikniku wojskowym w Iławie, że wojsko wróci do Ostródy i będzie tam batalion czołgów 20 Brygady Zmechanizowanej, publiczność przyjęła tę informację owacjami.

Nie inaczej było w miniony piątek w Olecku, gdzie prawie stu żołnierzy złożyło przysięgę wojskową. To pierwsze takie wydarzenie w dziejach miasta, w którym powstaje jednostka wojskowa. Będzie to dywizjon wchodzący w skład 1. Mazurskiej Brygady Artylerii z Węgorzewa.

Podobnie ucieszyła mieszkańców Wielbarka, gdzie nigdy nie było żołnierzy, niedawna zapowiedź wojewody Artura Chojeckiego utworzenia tu od podstaw jednostki. Będzie to pułk przeciwpancerny, który będzie funkcjonował w strukturach 1. Dywizji Piechoty Legionów, a więc najmłodszej i piątej dywizji w strukturze naszej armii.

Koncepcję sformowania 1. Dywizji Piechoty Legionów minister Mariusz Błaszczak zatwierdził na początku tego roku. Wyjaśnił wtedy, że jej lokalizacja w województwie podlaskim i częściowo warmińsko-mazurskim jest konsekwencją analiz przeprowadzonych przez Wojsko Polski. Mariusz Błaszczak zapowiedział, że dywizja będzie uzbrojona w koreańskie czołgi K2 i amerykańskie Abramsy oraz samobieżne armatohaubice Krab i południowokoreańskie K9.

NAJSILNIEJSZA ARMIA LĄDOWA EUROPY

— Proces wzmacniania Wojska Polskiego trwa, ale to wszystko wymaga czasu. Jeśli proces będzie kontynuowany, to za dwa lata Polska będzie miała najsilniejsze wojska lądowe w Europie — podkreślił pod koniec lipca na poligonie w Toruniu minister Mariusz Błaszczak, obserwując pierwsze strzelanie z wyrzutni HIMARS, które w maju trafiły na wyposażenie 1. Mazurskiej Brygady Artylerii.

Szef MON zapowiedział też powstanie nowej jednostki — 1. Brygady Rakiet, która będzie się znajdowała w dwóch lokalizacjach: w Toruniu i Orzyszu i wejdzie w skład 16 Dywizji Zmechanizowanej. Byłaby to więc już piąta brygada w strukturach 16 DZ, najliczniejszej, bo już niemal 11-tysięcznej formacji w WP, która dysponuje coraz nowocześniejszym uzbrojeniem. To właśnie do naszej dywizji w dużej mierze trafia nowoczesna broń, którą teraz Polska kupuje za granicą.

To są choćby nowoczesne czołgi K2 zwane „czarnymi panterami", które trafiły do 20 Brygady Zmechanizowanej w Bartoszycach, to południowokoreańskie armatohaubice K9 czy amerykańskie wyrzutnie HIMARS, którymi dysponuje 1. Mazurska Brygada Artylerii. To jest broń skuteczna i sprawdzona broń, która, jak powiedział szef MON, odstraszy agreso-

Fot. 16 DZ

Na wyposażeniu 20 BZ są południowokoreańskie czołgi K2 zwane „czarnymi panterami"

Fot. 16 DZ

Armatohaubice K9 podczas strzelania na poligonie w Orzyszu

eprasa.pl f73998e845

ra, spowoduje, że Rosja nie odważy się napaść na Polskę.

CHCEMY SŁUŻYĆ W WOJSKU

Te zmiany widzą młodzi ludzie, którzy coraz częściej chcą swoje życie związać z mundurem. W armii widzą bowiem możliwość rozwoju zawodowego, jak też stabilizację i poczucie pewności, jakie daje służba wojskowa. Ale kierują nimi też pobudki patriotyczne. Chcą w razie zagrożenia bronić ojczyzny.

Bez wątpienia popularność wojska bierze się też z bardzo dobrych warunków, które oferuje armia, ale jednym z powodów, dla którego młodzi ludzie wybierają wojsko, jest właśnie coraz nowocześniejszy sprzęt, którym dysponuje nasza armia.

— Nowoczesne uzbrojenie to są nowe możliwości. Służba, która daje więcej satysfakcji, jest atrakcyjna — podkreśla płk Artur Lichończak, szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie.

A służba wojskowa jest coraz bardziej popularna na Warmii i Mazurach. Dość powiedzieć, że dziś co siódmy żołnierz dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej pochodzi z Warmii i Mazur. W ubiegłym roku niemal 4 tys. mieszkańców regionu związało swoje życie z wojskiem, z tego połowa wstąpiła do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

NASI DOBRZY SĄSIEDZI

A pierwszym sygnałem większego zainteresowania służbą wojskową był szeroki akces do wojsk obrony terytorialnej, choć trzeba to jasno powiedzieć: początki formacji nie były łatwe — było dużo dyskusji o tym, po co nam one, że to tylko koszty. Życie pokazało, że to był dobry ruch, bo przyszedł COVID-19, a później trzeba było — i jak się okazuje, wciąż trzeba — bronić naszej granicy z Białorusią przed migrantami nasyłanymi przez Kreml i Łukaszenkę. I można być tylko wdzięcznym żołnierzom WOT za to, że stanęli na wysokości zadania, a to przecież jedni z nas — nasi sąsiedzi z ulicy, podwórka, którzy dzielą służbę wojskową ze swoim codziennymi życiem.

W tym roku nasi Terytorialsi świętowali 6. rocznicę powstania 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. kpt. Gracjana Klaudiusza Fróga, ps. „Szczerbiec". Przez ten czas brygada urosła w siłę, bo liczy już prawie 3,5 tys. żołnierzy. Dziś jest największą pod względem liczebności brygadą WOT w kraju. Tu trzeba dodać, że w szeregach brygady niemal 27 proc. stanowią panie.

Wojsko to nie tylko bezpieczeństwo, choć na pewno to kwestia najważniejsza, ale także czynnik ważny dla lokalnej gospodarki. Obecność wojska działa bowiem prorozwojowo na miejscowości, gdzie stacjonują nasi żołnierze. Dobrze wiedzą o tym samorządowcy i lokalni przedsiębiorcy.

— Nasza brygada to taka wielka „fabryka", która zatrudnia kilka tysięcy ludzi, płaci im na czas, i to powyżej średniej w województwie — zauważa Wojciech Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka, gdzie stacjonuje 15 Brygada Zmechanizowana. — Jest deweloperem, bo buduje też mieszkania, jest dobrym podatnikiem, bo ma pojazdy i nieruchomości.

Dlatego samorządowców z Nidzicy tak ucieszyła zapowiedź utworzenia jednego z pododdziałów nowo tworzonych jednostek na terenie powiatu. Informację tę oficjalnie potwierdził minister Mariusz Błaszczak na majowym Kongresie Przyszłości, podczas którego odebrał tytuł „Człowieka Roku Gazety Olsztyńskiej".

— Dzięki tak ogromnej inwestycji powstaną nowe miejsca pracy, co w znaczącym stopniu wpłynie na rozwój gospodarczy powiatu. Głęboko wierzę, że uda nam się również zatrzymać młodzież, która niestety wyjeżdża poza granice naszego powiatu — stwierdził Marcin Paliński, starosta nidzicki, do którego już docierają sygnały od uczniów klas wojskowych w Nidzicy, że zdecydowana większość z nich deklaruje chęć służby w wojsku.

Armia, nowoczesna broń kosztują, to prawda, ale czy jest coś cenniejszego od bezpieczeństwa, od wolności? Co powiedział stary czyżyk młodemu w bajce Ignacego Krasickiego „Ptaszki w klatce"? „Czegóż płaczesz? – staremu mówił czyżyk młody – Masz teraz lepsze w klatce niż w polu wygody". „Tyś w niej zrodzon – rzekł stary – przeto ci wybaczę; Jam był wolny, dziś w klatce – i dlatego płaczę".

fot. Bolesław Słomkowski

Historyczna przysięga w Olecku. Powstaje tam dywizjon wchodzący w skład 1. Mazurskiej Brygady Artylerii, której dowództwo mieści się w Węgorzewie

fot. 16 DZ

W miniony weekend w całym kraju, także w naszym regionie, odbyły się pikniki wojskowe. Na zdjęciu piknik militarny zorganizowany przez żołnierzy 16 Dywizji Zmechanizowanej w Lubawie

fot. Andrzej Sprzączak

4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej w maju obchodziła piątą rocznicę powstania

— Wojsko polskie każdego dnia dba o bezpieczeństwo mieszkańców naszego kraju — powiedział minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podczas sobotniego koncertu „Silna Biało-Czerwona" w Giżycku. To jedno z ważniejszych wydarzeń tegorocznych obchodów Święta Wojska Polskiego.

— Agresja Rosji na Ukrainę boleśnie nam przypomina, jaką wagę mają pokój i wolność. Bezpieczeństwo ma zasadnicze znaczenie, żeby Polska mogła się rozwijać. Dziękuję wszystkim, którzy te nasze starania rozumieją i wspierają — powiedział Mariusz Błaszczak.

Podczas przemówienia w Giżycku szef MON zapewnił, że siłą biało-czerwonej jest wojsko polskie: profesjonalne, skuteczne, wyposażone w sprzęt najwyższej jakości.

— Polski przemysł zbrojeniowy i zagraniczni dostawcy mają wysoko postawioną poprzeczkę — dodał minister.

W przemówieniu podczas koncertu szef MON przypomniał, że wojsko działa tak, „by w każdej chwili być gotowe do obrony kraju". — Odtwarzamy lub tworzymy nowe jednostki tam, gdzie zostały zlikwidowane albo w ogóle ich nie było. Na ścianie wschodniej rozmieszczamy nowe formacje, takie jak 18 Dywizja Zmechanizowana i 1. Dywizja Piechoty Legionów — wymienił szef MON i pozdrowił zarówno obecnych na koncercie żołnierzy z tych dywizji, jak i żołnierzy, którzy na koncert nie przyjechali, bo służą na granicy.

— Dziękuję wam za waszą odwagę i siłę, by przeciwstawiać się tym, którzy atakują polską granicę. Wojsko polskie każdego dnia dba o bezpieczeństwo mieszkańców naszego kraju — podkreślał.

W koncercie TVP „Silna Biało-Czerwona" wystąpiły gwiazdy polskiej estrady, m.in. Edyta Górniak, Marek Piekarczyk i Kamil Bednarek, a także Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego i żołnierze-raperzy. Współorganizatorem wydarzenia było Ministerstwo Obrony Narodowej.

W sobotę w Giżycku, poza koncertem, przy plaży miejskiej nad jeziorem Niegocin odbył się również piknik wojskowy, podczas którego można było porozmawiać z żołnierzami i zapoznać się z nowoczesnym sprzętem WP. Podobne pikniki w związku z obchodami Święta Wojska Polskiego zostały zorganizowane w 70 miejscowościach w kraju, także w naszym regionie. (PAP) **MBO/JWO/ MMU/**

eprasa.pl f73998e845

W 1920 ROKU OBRONILIŚMY POLSKĘ I EUROPĘ

We wtorek 15 sierpnia mija 103. rocznica Bitwy Warszawskiej. Polacy obronili kraj przed bolszewikami, ale też Europę przed tyranią sowiecko-rosyjską. Niestety, nie wszystkie europejskie rządy stanęły wtedy twardo po naszej stronie.

fot. CAW

Piechota polska w marszu na front przed Bitwą Warszawską

OSIEMNASTA NAJWAŻNIEJSZA BITWA W DZIEJACH ŚWIATA

Sto lat temu ledwo co odzyskana niepodległość Polski zawisła na włosku. Bolszewicy po przejęciu władzy w Rosji parli na zachód, chcąc tam zanieść żagiew rewolucji. Na drodze do Niemiec, do Europy stała im tylko Polska, która dopiero budowała swoje struktury państwowe po 123 latach niewoli. Bolszewicy byli pewni swego, mieli już nawet gotowy rząd na czele z Feliksem Dzierżyńskim, który miał objąć władzę w bolszewickiej Polsce.

Jednak w obliczu utraty tej tak młodej niepodległości Polacy się zjednoczyli i przegonili bolszewików. Wydarzenia tamte przeszły do historii jako Bitwa Warszawska.

Brytyjski dyplomata, w 1920 członek międzysojuszniczej misji w Warszawie, lord Edgar Vincent D'Abernon, nazwał bitwę warszawską „Osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata". Na równi z bitwą pod Maratonem (490 p.n.e.), Waterloo (1815) oraz – wymienioną jako siedemnasta – bitwą nad Marną. Polskie zwycięstwo na 20 lat wstrzymało marsz bolszewizmu na Polskę i Europę.

I trudno się z tym nie zgodzić, bo gdyby wydarzenia przed stu laty potoczyły się inaczej i bolszewicy zdobyliby Warszawę, mieliby otwartą drogę do Niemiec, gdzie czekali na nich już niemieccy robotnicy z czerwonymi sztandarami.

Lenin chciał zanieść żagiew rewolucji na krańce Europy, aż do Atlantyku. Wykorzystał odwieczne dążenia imperialne Rosji do celów czerwonej rewolucji. Carom rosyjskim też marzyło się podporządkowanie sobie Europy.

— Stwierdziliśmy, że gdzieś pod Warszawą znajduje się nie centrum polskiego rządu burżuazyjnego i republiki kapitału, ale centrum całego współczesnego systemu imperialistycznego, oraz że okoliczności pozwalają nam wstrząsnąć tym systemem — stwierdził bez ogródek Lenin we wrześniu 1920 roku.

Polska i Ukraina stały bolszewikom na drodze w ich wspomnianym marszu na zachód. Do pierwszych regularnych starć Polaków z czerwonymi Rosjanami doszło w 1919 roku. Do pierwszego starcia doszło 14 lutego tego roku niedaleko Szczuczyn (miasto położone pomiędzy Łomżą i Ełkiem), gdzie nasze oddziały powstrzymały dalszy marsz na zachód oddziałów Frontu Zachodniego Armii Czerwonej.

Rok później Marszałek Piłsudski nawiązał kontakt z Semenem Petlurą, przywódcą Ukraińskiej Republiki Ludowej. W kwietniu 1920 roku zawarto sojusz, a potem ruszyła wspólna ofensywa na Kijów, skąd wyrzucono bolszewików. Wkrótce jednak zaczęła się rosyjska kontrofensywa. I bolszewicy podeszli pod Warszawę. Tam doszło do decydującego starcia i polskiego zwycięstwa, które zapoczątkowało 15 sierpnia forsowanie Wieprza pod Kockiem.

Bolszewicy zostali odparci a 15 sierpnia stał się od 1923 roku Świętem Żołnierza a od 1992 roku Świętem Wojska Polskiego.

ROSJANIE W DZIAŁDOWIE

Mało znanym epizodem wojny 1920 roku są działania wojenne na terenie naszego obecnego województwa. Do granicy Prus Wschodnich czerwoni Rosjanie zbliżyli się w końcu lipca 1920 roku. Nie przekroczyli jej jednak. Posuwali się wzdłuż niej na zachód. Doszło też wtedy do licznych przyjaznych kontaktów z Niemcami.

Podczas jednego z takich spotkań władze niemieckie zgodziły się na dostarczenie Rosjanom 200 tys. par butów, 20 tys. rowerów, a w późniejszym terminie także samolotów, aut ciężarowych, amunicji i karabinów. Nie doszło jednak do tego z uwagi na klęskę wojsk sowieckich.

Władzę nad Działdowem i powiatem działdowskim Polska przejęła 17 stycznia 1920 roku, kiedy to do miasta wkroczyli polscy żołnierze. Bolszewicy zajęli je 13 sierpnia.

— 13 sierpnia 1920 r. sowiecki dowódca przekazał Reichswerze zdobyte wcześniej Działdowo. Po stronie bolszewików walczyły całe oddziały niemieckie. Na przykład w ataku Armii Czerwonej na Sierpc uczestniczył oddział kawalerii niemieckiej, liczący około tysiąca szabel. Współpraca polegała na przesyłaniu do Rosji radzieckiej transportów z zaopatrzeniem wojskowym, do Armii Czerwonej byli kierowani specjaliści wojskowi, na terenie Prus Wschodnich werbowano ochotników — mówi historyk, dr hab. Zbigniew Kudrzycki, wójt gminy Rozogi.

Działdowo wróciło do Polski po 10 dniach.

ANDRZEJ MIELNICKI

fot. Wikipedia

Rosjanie w Działdowie

Polska wiktoria nad bolszewicką Rosją to jedna z najważniejszych bitew w nowożytnych dziejach Europy i świata. Prącymi w 1920 roku na Warszawę sowietami dowodził Michaił Tuchaczewski. — Bierz d..ę w troki i sp....aj do swojego gównianego kraju — tyle miał mu do powiedzenia Marszałek Piłsudski, który słynął z ciętego języka. Wbrew pozorom wiele państw nie kwapiło się wtedy do pomocy Rzeczypospolitej. Na przykład Czesi nie zgodzili się na przewóz przez ich terytorium uzbrojenia z Węgier, podobnie zresztą jak Austriacy. Premier Wielkiej Brytanii prowadził z kolei tajne rozmowy z bolszewikami. Polskę wsparła za to bardzo mocno Francja. Paryż przysłał nad Wisłę ponad tysiąc oficerów, którzy szkolili polskich żołnierzy, ale nie brali udziału w walkach, oraz Węgry.

Jedynym państwem, którego żołnierze walczyli zbrojnie razem z Polakami przeciwko rosyjskim bolszewikom, była Ukraińska Republika Ludowa (jeszcze w 1919 roku bili się oni z Polakami o kształt przyszłej granicy pomiędzy obu krajami).

Jednym z nich był generał Marko Bezruczko (1883-1944), który urodził się na wschodniej Ukrainie, a zmarł w Warszawie. Bezruczko po podpisaniu w 1920 roku sojuszu polsko-ukraińskiego został dowódcą ukraińskiej 6 Dywizji Strzeleckiej. Bezruczce powierzono obronę Zamościa. Bolszewicy szli tamtędy na Warszawę, by połączyć się z siłami Tuchaczewskiego.

— Ukraińscy żołnierze bili się obok nas, jakby to był jakiś konkurs popisu. Nie drgnęli ani razu, a ich artylerzyści okazali się pracownikami pierwszej klasy — tak wspominał ich jeden z polskich oficerów.

Miasto udało się obronić. Dzięki temu Piłsudskiemu było łatwiej przetrzepać pod Warszawą skórę Tuchaczewskiemu.

Po zakończeniu wojny Bezruczko mieszkał w Warszawie. Pracował w Polskim Wojskowym Instytucie Kartograficznym. Zmarł w lutym 1944 roku. Spoczywa na prawosławnym cmentarzu na warszawskiej Woli (na zdjęciu) razem z blisko stu oficerami armii Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Bezruczko przez lata był bohaterem zapomnianym i przez rodaków i przez sojuszników. Zaczęło się to zmieniać dopiero kilka lat temu. Na Ukrainie w kilku miastach jego imieniem nazwano ulice. W 2016 roku Antoni Macierewicz, ówczesny szef MON, jako pierwszy polski minister złożył kwiaty na jego grobie. W 2018 roku imieniem Bezruczki nazwano rondo we Wrocławiu, potem skwer w Warszawie. A w 2021 roku – rondo w Olsztynie. Niestety historia lubi się powtarzać. Bezruczko urodził się w Tokmaku w obwodzie zaporoskim. To miasto od 2022 roku jest okupowane przez Rosjan.

IGOR HRYWNA

eprasa.pl f73998e845

UNIA NA POMOC W CZASIE POŻARÓW

Ponieważ w lipcu kilka krajów zmagało się z szybko rozprzestrzeniającymi się pożarami lasów, Unia Europejska wkroczyła, by wzmocnić działania przeciwpożarowe i zapewnić bardzo potrzebne wsparcie dotkniętym tym nieszczęściem społecznościom.

Od 18 lipca w Grecji i Tunezji zaangażowanych zostało 490 strażaków i 9 samolotów gaśniczych — oba te śródziemnomorskie kraje uruchomiły unijny mechanizm ochrony ludności. 10 krajów (Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Francja, Włochy, Malta, Polska, Rumunia, Słowacja i Serbia) wzięło udział w reakcji Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności na pożary lasów w Grecji. Łącznie w różnych rejonach kraju rozmieszczono ponad 490 strażaków i 7 samolotów. Jeden oficer łącznikowy UE wspierał koordynację operacji w Grecji, a mapowanie satelitarne programu Copernicus przez UE zapewniło ocenę szkód na kilku obszarach w regionie Attyki i na Rodos.

Pożary, podsycane suchą pogodą i wysokimi temperaturami, stanowią poważne zagrożenie dla życia, źródeł utrzymania i ekosystemów w całym basenie Morza Śródziemnego. W odpowiedzi Unijny Mechanizm Ochrony Ludności po raz kolejny pokazał, że jest kluczowym instrumentem solidarności i współpracy między państwami członkowskimi UE i poza nią w sytuacjach kryzysowych.

fot. PAP/EPA/MIGUEL A. LOPES

W tym roku pożary stały się poważnym problemem między innymi w Portugalii

DLACZEGO PŁONĄ?

Pożary lasów to niekontrolowane zjawiska, które występują w przyrodzie. Często zaostrzają je warunki klimatyczne. Długie okresy suszy szczególnie zwiększają ryzyko wybuchu pożarów, ale ogromny wpływ mają również inne czynniki, takie jak deszcz i wiatr, roślinność, układ terenu i praktyki gospodarki leśnej.

Rok 2022 był rokiem rekordowym, z jednym z najgorszych sezonów pożarów lasów w historii UE. Pożary poważnie dotknęły również Amerykę Północno-Zachodnią, Syberię, Azję Południową, a także wiele innych regionów na całym świecie. Zginęło życie, zniszczono źródła utrzymania, a wiele hektarów ziemi spłonęło.

Na 2023 r. UE wzmocniła swoją flotę przeciwpożarową rescEU, w tym samoloty i helikoptery przeciwpożarowe. Ponadto setki strażaków zostaną przygotowane do natychmiastowego wsparcia.

DLACZEGO TO WAŻNE?

Oczekuje się, że z powodu zmian klimatycznych ryzyko pożaru będzie stale wzrastać. Sezon letni w coraz większym stopniu charakteryzować będą masowe pożary zagrażające życiu.

W latach 2007-2021 ponad 17 proc. wszystkich wniosków o pomoc w ramach unijnego mechanizmu ochrony ludności dotyczyło pożarów lasów. Stało się to ostatnio problemem paneuropejskim. Chociaż zeszłego lata szczególnie ucierpiały Francja, Hiszpania i Portugalia, poważne pożary miały miejsce także w Czechach, Niemczech, Grecji i Słowenii, by wymienić tylko kilka. W sumie 20 państw członkowskich UE odnotowało w 2022 r. więcej spalonych obszarów niż średnia. Ryzyko pożaru rozszerzyło się na obszary, które wcześniej nie były narażone, znacznie wykraczając poza region Morza Śródziemnego. Powoduje to ogromne straty społeczne, środowiskowe, klimatyczne i gospodarcze w całej Europie.

W 2022 r. unijne Centrum Koordynacji Reagowania Kryzysowego (ERCC) skierowało pomoc do Czech, Francji, Niemiec, Portugalii, Słowenii i Albanii za pomocą 33 samolotów i 8 helikopterów oraz ponad 1500 strażaków na ziemi. Ponadto usługa zarządzania kryzysowego programu Copernicus (EMS) regularnie tworzy mapy satelitarne na żądanie, aby pomóc organom krajowym w reagowaniu na pożary lasów.

W tym samym roku Copernicus sporządził 328 map obszarów dotkniętych pożarami lasów na całym świecie. Pierwsze miesiące 2023 roku przebiegały według tego samego schematu, co ostatnie 4 lata, z bardzo dużą liczbą pożarów zimowych i wiosennych. Susze, które już dotknęły Europę w 2022 r., utrzymują się, a to zwiększa ryzyko pożarów latem — na większości kontynentu notowane są ponadprzeciętne temperatury.

JAK POMAGAJĄ?

Unijny Mechanizm Ochrony Ludności koordynuje ogólnoeuropejską pomoc i zapewnia, że wszystkie państwa członkowskie UE i państwa uczestniczące w mechanizmie otrzymują aktualne informacje w sytuacjach kryzysowych i nadzwyczajnych. Po uruchomieniu przez dowolny kraj na świecie mechanizm zapewnia szybkie rozmieszczenie zasobów i personelu, które są dostosowane do potrzeb każdej sytuacji kryzysowej.

Sercem operacyjnym mechanizmu jest Centrum Koordynacji Reagowania Kryzysowego Komisji Europejskiej (ERCC). Centrum monitoruje ryzyko pożarów lasów i sytuacje kryzysowe w całej Europie. Wspierają je krajowe i europejskie służby monitorujące, takie jak europejski system informacji o pożarach lasów (EFFIS). Każdego roku na początku sezonu pożarów lasów Centrum współpracuje z władzami krajowymi z państw członkowskich UE i państw uczestniczących. Celem jest wymiana informacji na temat stanu działań w zakresie zapobiegania, gotowości i reagowania oraz utrzymywanie bliskiego kontaktu z organami krajowymi przez cały sezon pożarów lasów.

Kiedy krajowe zasoby reagowania zostaną przeciążone przez intensywność pożaru, kraje mogą uruchomić unijny mechanizm ochrony ludności. Mogą zwrócić się o skoordynowaną, szybką i skuteczną międzynarodową odpowiedź. W przypadku pożarów o takiej skali państwa członkowskie i państwa uczestniczące w mechanizmie regularnie okazują solidarność, wysyłając pomoc w postaci samolotów, śmigłowców, sprzętu i zespołów gaśniczych. Dodatkowo w ramach Mechanizmu można dofinansować transport pomocy do dotkniętego obszaru oraz koszty operacyjne.

GOTOWI NA SEZON 2023

Od 2019 r. Unijny Mechanizm Ochrony Ludności został wzmocniony flotą rescEU, europejską rezerwą obejmującą samoloty i śmigłowce przeciwpożarowe, która jest w 100 proc. finansowana przez UE. UE współfinansuje również rezerwową dostępność dodatkowych zdolności do zwalczania pożarów z powietrza, aby zaradzić potencjalnym niedociągnięciom w reagowaniu na pożary.

Na sezon pożarów lasów 2023 Cypr, Czechy, Niemcy, Grecja, Hiszpania, Francja, Chorwacja, Włochy, Portugalia i Szwecja przygotowały 24 samoloty strażackie i 4 helikoptery do dyspozycji innych państw członkowskich UE na wypadek sytuacji nadzwyczajnej. To dwa razy więcej zasobów w porównaniu z flotą rescEU z 2022 r. Ponadto ponad 450 strażaków, pochodzących z 11 różnych krajów UE, zostało rozmieszczonych we Francji, Grecji i Portugalii.

Oprócz reagowania UE wspiera i uzupełnia wysiłki tych państw w zakresie zapobiegania i zapewniania gotowości, koncentrując się na obszarach, w których wspólne europejskie podejście jest skuteczniejsze niż oddzielne działania krajowe. Obejmują one oceny ryzyka mające na celu identyfikację zagrożeń związanych z klęskami żywiołowymi w całej UE, zachęcanie do badań promujących odporność na klęski żywiołowe oraz wzmacnianie narzędzi wczesnego ostrzegania.

Zapobieganie, gotowość i reagowanie działają ręka w rękę, aby ratować ludzkie życie i ograniczać dalsze rozprzestrzenianie się pożarów. Posiadanie doświadczonych ekspertów od pożarów lasów, dobrze wyszkolonych strażaków, technologii i innych zasobów dostępnych w pobliżu miejsca akcji robi różnicę. Podczas gdy władze krajowe i regionalne tych państw zarządzają działaniami w zakresie zapobiegania pożarom lasów, gotowości i reagowania na nie, UE może w razie potrzeby współfinansować i koordynować dalsze wsparcie.

Ponad 200 strażaków z Bułgarii, Finlandii, Francji, Niemiec, Rumunii i Norwegii zostało rozmieszczonych w Grecji, aby umożliwić natychmiastowe wsparcie greckich służb ratowniczych w przypadku dużych pożarów. Wspólnie z Grecką Strażą Pożarną prowadzili szkolenia, ćwiczenia i działania związane z dzieleniem się wiedzą. Brali również udział w kilku interwencjach przeciwpożarowych. Na szczęście w trakcie sezonu nie doszło do większych pożarów.

Miejmy zatem nadzieję, że smutne obrazy z Rodos już się nie powtórzą. A jeśli nawet jakiś pożar wybuchnie — pełni zaangażowania i ofiarności unijni strażacy szybko go ugaszą.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl f73998e845

MA DZIESIĘĆ LAT. ZAGRA W CARNEGIE HALL

Kacper Dąbrowski ma zaledwie dziesięć lat, a już jest saksofonistą wysokiej klasy. Bo co innego można powiedzieć o muzyku, który jedzie koncertować do Nowego Jorku w sławnej Carnegie Hall? Przed chłopcem daleka podróż.

Gdy Kacper miał 8 lat, zobaczył błyszczący saksofon, też pojawił mu się błysk w oku. Wiedzieliśmy, że trafił na swój instrument. Mało tego, fascynują go pociągi i uwielbia nimi podróżować. Dlatego gdy pierwszy raz zadął saksofon, porównał jego dźwięk właśnie z sygnałem lokomotywy. Wszystko, co lubił, połączyło mu się w jedno — opowiada Karolina Dąbrowska, mama Kacpra. — A dlaczego akurat saksofon? To na pewno oryginalny i nowoczesny instrument. Kacper mógł zacząć grać na wszystkim, ale chcieliśmy spróbować czegoś innego. Poszliśmy na przekór wszystkiemu. I to był strzał w dziesiątkę. Oczywiście początki nauki nie były łatwe. Przez pierwsze tygodnie i miesiące Kacper się uczył, jak dąć w saksofon. Dźwięki przyszły dopiero później. Były też gorsze chwile, ale na szczęście Kacper nie zniechęcił się aż tak bardzo, żeby zaprzestać gry. Bardzo go wspieraliśmy. Zwłaszcza tata mu pomagał, bo też jest umuzykalniony. Kacper muzykę ma więc w genach. Gdy zaczęło mu wychodzić, złapał wiatr w żagle.

NAJLEPSZY W KONKURSIE KLASYCZNYM

Kacper gra na saksofonie już dwa lata. To dla niego kawał życia i niesamowita przygoda. Przez ten czas uczy się w Samorządowej Szkole Muzycznej w Dywitach. Po godzinach. Bo na co dzień jest już piątoklasistą olsztyńskiej muzycznej podstawówki — „piętnastki". I wszędzie dojeżdża, bo mieszka w Wadągu. Ale w ten sposób uczy się wytrwałości. Tego wymaga też gra na instrumencie. Trzeba ćwiczyć i powtarzać. I tak w kółko. Aż muzyka sama wypłynie.

— Gdy Kacper na dobre zaprzyjaźnił się z saksofonem, zaczął brać udział w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach muzycznych — podkreśla pani Karolina. — W ciągu roku wystartował w pięciu zmaganiach. Od razu zdobywał podium. W lipcu tego roku zajął pierwsze miejsce w Międzynarodowym Konkursie Golden Classical Music Awards, gdzie nagrodą jest występ w prestiżowej sali koncertowej Carnegie Hall w Nowym Jorku. Zagrać tam to marzenie każdego klasycznego muzyka. Kacper wystąpi tam w marcu przyszłego roku.

Fot. archiwum prywatne

Kacper Dąbrowski zagra w Carnegie Hall w Nowym Jorku

DO ODWAŻNYCH ŚWIAT NALEŻY!

Do udziału w konkursie zachęcił Kacpra Kamil Wiącek, nauczyciel gry na saksofonie. To konkurs dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Każdy gra w swojej kategorii. Kacper wystąpił w juniorach. Ale oczywiście nie grał sam, bo saksofon lubi akompaniament. Na fortepianie, jak zawsze, towarzyszyła my Natalya Klykova.

— Gdy poznaliśmy wynik, byliśmy w szoku. A skoro wzięliśmy udział w edycji online, to trzeba iść za ciosem. Pojedziemy do Stanów Zjednoczonych. Bo do odważnych świat należy! — cieszy się mama Kacpra. — Kacper jest bardzo otwarty i odważny. Nie boi się tego wyzwania. Przykłada się do nauki, ale wie też, jak odpoczywać. Lubi jeździć na rowerze, grać w piłkę nożną. Bawi się jak każdy chłopiec w tym wieku. Na pewno nie poświęca się tylko saksofonowi. Może zdobywać sukcesy, ale nie może tego robić kosztem dzieciństwa.

GDYBY NIE WYTRWAŁOŚĆ, NIE BYŁOBY SUKCESU

— Życzę Kacprowi jak najlepiej. Liczę, że dzięki jego niesłychanej wrażliwości połączonej z biegłością techniczną dużo osiągnie. To niesłychanie zdolny chłopiec — przyznaje Kamil Wiącek, nauczyciel Kacpra. — Myślę, że saksofon jest mu pisany. Ale przyznam, że na początku miałem obawy. Gdy pojawił się u mnie niski chłopiec, zastanawiałem się, czy da radę. Saksofon ma przecież swoje gabaryty. Dlatego na początku Kacper dostał saksofon sopranowy, najmniejszy. Alt był dla niego za dużo. Ku mojemu zdziwieniu sopran świetnie mu leży i super się z nim brzmi. Kacper rozwinął się nadspodziewanie dobrze. Nie bez powodu pojedzie do Nowego Jorku. Teraz przed nim przejście na saksofon altowy. Warunki fizyczne już mu na to pozwalają. Myślę, że będzie coraz lepiej.

I dodaje: — Saksofon to bardzo ciekawy instrument. Kiedy zdawałem do szkoły muzycznej, chciałem grać na fortepianie. Ale wówczas na topie był Andrzej Piaseczny i Robert Chojnacki z albumem „Sax & sex". Wtedy wkręcił mi się saksofon właśnie dzięki mediom. Chociaż saksofon został skonstruowany po to, żeby grać muzykę klasyczną i symfoniczną, to w muzyce i rozrywkowej odnajduje się bardzo dobrze. Ma bardzo ujmujące i rasowe brzmienie. Solówki na saksofonie są charakterystyczne i powodują zawsze pozytywne doznania.

Żeby wyjechać do Nowego Jorku, potrzebne są pieniądze — 10 tys. zł. Razem z Kacprem musi lecieć rodzic, akompaniator i nauczyciel. Rodzice pokryli już opłaty związane z występem. Pozostają jeszcze bilety lotnicze i pobyt dla całej ekipy. Rodzice Kacpra założyli zbiórkę na ten cel: https://pomagam.pl/66kdfg.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

DO DZIECI Z POWIATU OLECKIEGO TRAFIŁO 21 MLN ZŁOTYCH

Wyjazdy na wakacje, dodatkowe zajęcia edukacyjne, zakup najpotrzebniejszych rzeczy dzieciom – stało się to możliwe po objęciu rządów przez Prawo i Sprawiedliwość w 2015 roku, po przyjęciu w 2016 roku programu Rodzina 500+. Radykalna zmiana spojrzenia i działania na rzecz polskich rodzin, ale to także swego rodzaju rewolucja godnościowa, która się dokonała w naszym państwie, w sposób szczególny widoczna u nas, na Warmii i Mazurach, także w powiecie oleckim. Kiedyś nasz region był rekordzistą w takiej niechlubnej statystyce zagrożenia skrajnym ubóstwem wśród dzieci. Odkąd wprowadziliśmy ten program, w tym obszarze dokonała się radykalna zmiana — powiedział w miniony piątek w Olecku wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, gdzie podsumował dotychczasowe funkcjonowanie programu w powiecie oleckim.

I dodał: — Pan prezydent podpisał już ustawę zwiększającą finansowanie do 800 zł dla każdego dziecka. W powiecie oleckim objętych jest nim ponad 6300 dzieci. W tym roku tylko, do tej pory, wypłacono ponad 21 mln zł. W ciągu 6 lat funkcjonowania tego programu wypłacono w naszym województwie polskim rodzinom blisko 10 mld zł, a objętych jest nim każdego miesiąca około 240 tys. dzieci.

Fot. P. Tomkiewicz

Przypomnijmy, że niedawno prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, która zakłada podwyższenie od 1 stycznia 2024 r. świadczenia 500 plus do 800 zł. Zgodnie z regulacją wypłatę pierwszego wyższego świadczenia wychowawczego przewidziano do 29 lutego 2024 r. z wyrównaniem od 1 stycznia 2024 r. W uzasadnieniu do projektu ustawy wyjaśniono, że wydłużenie terminu wypłat wynika z konieczności wprowadzenia regulacji technicznych zapewniających Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych czas na sprawne obsłużenie wszystkich spraw.

Świadczenie przysługuje od narodzin dziecka aż do ukończenia przez nie 18 lat. Prawo do niego mają zarówno dzieci przebywające w rodzinach, jak i w pieczy zastępczej. Wszystkie pozostałe zasady funkcjonowania programu Rodzina 500 plus pozostaną niezmienne. **TOM**

eprasa.pl f73998e845

POLITYCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

IWONA ARENT
posłanka PiS

To bardzo ważny czas. Dla osób bezpośrednio i życiowo związanych z polityką w szczególny sposób, ale przecież także dla nas wszystkich. Zbliża się czas wyborów i czas referendum, w którym odpowiemy na bardzo istotne pytania o kierunki polityki, której życzą sobie Polacy w naszej Ojczyźnie. Nie ukrywam, że z pewnym zadziwieniem, a nawet osłupieniem słyszę czy wyczytuję, jak opozycja stara się odwracać kota ogonem. To trochę tak jak w jakimś maglu, a nie podczas dyskusji o najważniejszych dla Polski sprawach. Opozycja własne przewinienia i karygodne działania stara się wmawiać nam jak przysłowiowe dziecko w brzuch. To nawet nie wymaga komentarza. Jest jedynie przerażającym przejawem hipokryzji, zaników pamięci i traktowania Polaków jak głupców. Pytania proponowane w referendum są bardzo ważne: czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską, czy jesteś za podniesieniem wieku emerytalnego wynoszącego dziś 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn i czy popierasz wyprzedaż państwowych przedsiębiorstw? Stanowisko PiS i nasze działania w tych sprawach są powszechnie znane.

JANUSZ CICHOŃ
poseł KO

PiS równa się drożyzna. Powtarzam to nieustanie. I to jest cały czas aktualne. I właśnie od tego kolejny raz rozpoczynam swój komentarz do bie-

żących wydarzeń. W tym ostatnim czasie warte uwagi są przymiarki do referendum. Budzą sporo emocji. Patrząc na pierwsze pytanie, mamy sytuację, w której PiS sprzedaje 417 stacji benzynowych węgierskiemu Molowi, który ewidentnie jest powiązany z Rosją, sprzedaje perłę w koronie Pomorza, rafinerię w Gdańsk, firmie saudyjskiej, której powiązania z Rosjanami są ewidentne.

Chyba żeby było śmieszniej, ale to bardziej jest przerażające niż śmieszne, to cała ta transakcja nie ma uzasadnienia ekonomicznego. W tej formule ta fuzja jest bez sensu. Zdaniem ekspertów z naszej gospodarki wyparuje 4 mld zł. To wynika z tego, że aktywa trafią w ręce Węgrów i Saudyjczyków po cenie, która nie odzwierciedla wartości i to dotyczy majątku, który przynosił duże zyski. Jako Koalicja Obywatelska sprawdzimy, kto za tym stoi. W tym kontekście pytać w referendum, czy sprzedawać państwowe firmy, to zwykła hipokryzja. Zobaczymy, co będzie w kolejnych pytaniach. Ta hipokryzja jest widoczna w wielu sprawach. Niech przypomnę sprawę uchodźców i relokacji.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
poseł PSL

Polityka zdaje się w tych dniach przykrywać wszystko inne. Ogłoszenie terminu wyborów, pytania referendalne. Przy tym ostatnim warto na chwilę się zatrzymać. Niech rząd spojrzy, jak powstają pytania referendalne w Szwajcarii. U nas w swojej formule mają odpowiedzi. Tak nie powinno być. Odpowiadając na pytanie, co ważnego wydarzyło się w ostatnich dniach, warto zawsze rozejrzeć się wokół siebie. Nie wolno pozwolić, żeby polityka wszystko zjadała. Ja w niedzielę byłem na niezwykłej uroczystości 715-lecia nadania praw miejskich miastu Lidzbark Warmiński. Na sesji padały słowa o zgodzie, która buduje. Wiele słów dotyczyło sukcesów i działania organizacjach pozarządowych. Lidzbarkowi Warmińskiemu, który od stuleci jest nazywany Wawelem Północy, trzeba pogratulować sukcesów. To okazja, żeby oderwać się od polityki, a miasto rozwija się jak nigdy dotąd. W ostatnim czasie pozyskało aż 270 mln zł na swój rozwój.

MARCIN KULASEK
poseł Nowej Lewicy

Rząd organizuje referendum. Łączone z wyborami. Na pierwszy rzut oka inicjatywa słuszna. Zapytać obywateli, co sądzą na określone tematy. W rzeczywistości jednak zdanie obywateli rządu w ogóle nie interesuje. Pytania nie mają żadnego znaczenia. Są pretekstowe. Chodzi tylko o prowadzenie przez instytucje należące do kręgu PiS dodatkowej kampanii poza ustawowymi limitami. Pytań musi być dużo, aby pokryły jak najwięcej obszarów debaty publicznej, aby można było bezkarnie zamazać granicę między kampanią wyborczą a referendalną.

Szczególną rolę odgrywa pytanie pierwsze o „wyprzedaży państwowego majątku". Da ono pretekst spółkom skarbu państwa, czy raczej ich fundacjom, do włączenia się w kampanię. Nie zdziwcie się państwo, jeśli za miesiąc prezes Obajtek będzie was przekonywał, za pieniądze zarobione na stacjach, gdzie tankujecie, do przeciwstawienia się „wyprzedaży" Orlenu.

Oczywiście nie zająknie się o sprzedaży części Lotosu Saudyjczykom i Węgrom. I to rzeczywiście po wyprzedażowych cenach. PiS-u nie interesuje państwa zdanie na żaden temat. Interesuje ich tylko utrzymanie władzy. Aby zrealizować ten cel, zrobią wszystko. Pamiętajmy o tym w dniu wyborów.

PIOTR LISIECKI
lider Konfederacji

Znamy już termin wyborów, a co za tym idzie, wszystkie partie uruchomiły swoje struktury do zbiórki podpisów. Tak samo dzieje się w Konfederacji. Wystartowaliśmy ze zbiórką, wyznaczaniem koordynatorów okręgowych, uzgodnieniem miejsc w komisjach wyborczych itd. Wzorem poprzednich wyborów nie obawiamy się co do zdolności zbiórki podpisów poparcia i możliwości zgłoszenia kandydatów zarówno do Sejmu, jak i do Senatu. Ujawniające się niedawno w regionie plotki, jakoby Konfederacja dogadywała się w tej sprawie (kandydata do Senatu i zbiórki podpisów), są zupełnie nieprawdziwe. Nasze środowisko ma pełną zdolność zbiórki podpisów, co udowadnia od 20 lat. Jak zapowiedział szef sztabu Witold Tumanowicz, oprócz list kandydatów na posłów Konfederacja ma też komplet kandydatów do Senatu. Liczymy na to, że również w Senacie Konfederacji uda się przełamać dotychczasowy układ okrągłostołowy.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

72923otbr-a-K

eprasa.pl f73998e845

PARKING NAGLE ZNIKNĄŁ

Sytuacja jest jak z filmu Barei, dosłownie. Tyle że mieszkańcom budynku przy ul. Armii Krajowej 7 w Olsztynie wcale nie jest do śmiechu. Spotkała ich krzywda. I nie widząc już ratunku dla siebie, poprosili o pomoc senator Lidię Staroń.

Kilkadziesiąt rodzin, które mieszkają w budynku przy ul. Armii Krajowej 7 w Olsztynie, czuje się oszukanych. Mają mieszkania, ale nie mają możliwości zaparkowania samochodów koło swojego budynku, bo ich miejsca postojowe nagle zniknęły. Olsztyński przypadek nie jest odosobniony. Takie rzeczy dzieją się też w innych miastach w Polsce – choćby w Warszawie, gdzie deweloper już po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie budynku sprzedaje teren, na którym są miejsca postojowe, drugiemu deweloperowi i teren ten jest już przeznaczony do obsługi innej inwestycji: drugiego budynku.

— Takie sprawy mieliśmy i w Szczecinie, i Warszawie. Tak być nie powinno. Tych spraw jest tak dużo, bo chyba nie ma reakcji — stwierdziła senator Lidia Staroń na wspólnej konferencji z pokrzywdzonymi mieszkańcami olsztyńskiego budynku przy ul. Armii Krajowej. — Dlatego musimy reagować, żeby takich przypadków nie było nigdzie.

Pokrótce historia wygląda tak: deweloper postawił budynek, w którym są 74 mieszkania. Ludzie kupili lokale i przez osiem lat był spokój. Teraz nagle się okazało, że grunt, na którym znajdują się ogólnodostępne miejsca postojowe, z których korzystała część mieszkańców (bo pod budynkiem jest też hala garażowa na ok. 40 stanowisk), jest własnością dwóch spółek zarejestrowanych w Warszawie. Okazuje się, że deweloper sprzedał im ten teren. I spokój mieszkańców prysł, bo nowy właściciel ustawił blokady na parkingu i żąda teraz 250 zł miesięcznie za każde miejsce postojowe.

Jak to możliwe, że nagle ogólnodostępne miejsca, o których są zapisy w konspekcie informacyjnym inwestycji, w umowach deweloperskich, jak też w aktach przewłaszczenia, nagle zniknęły?

— Nie byłoby pozwolenia na budowę, nie byłoby warunków zabudowy, nie byłoby pozwolenia na użytkowanie budynku, gdyby nie było tych miejsc postojowych — stwierdziła senator Staroń.

Jak dodała, rozporządzenie ministra infrastruktury mówi wprost, że muszą być miejsc postojowe. Bez tego nie ma możliwości realizacji inwestycji. Toteż w warunkach zabudowy inwestycji przy Armii Krajowej wyraźnie jest określone, że wymagana liczba miejsc parkingowych musi wynosić 1,3 na mieszkanie. W pozwoleniu na budowę też jest zapis o 94 miejscach postojowych (włącznie z halą garażową).

W umowie deweloperskiej, którą zawarli mieszkańcy z deweloperem, jest

Fot. Andrzej Mielnicki

Mieszkańcy poprosili o pomoc senator Lidię Staroń

też zapis, że w ramach zagospodarowania terenu zostaną wykonane miejsca postojowe ogólnodostępne. Wszystko jest na papierze.

— Mieszkańcy wiedzieli, że te miejsca są ich, że są do obsługi ich budynku, są ogólnodostępne, bo też zapłacili za ich budowę — podkreśliła senator Staroń.

I wydawało się, że jest jak trzeba. Jednak w 2017 roku deweloper podzielił działkę i sprzedał. — Nowy właściciel z miejsc ogólnodostępnych zrobił własne miejsce i chce je teraz wynajmować. Nie powinno tak być — mówiła senator Staroń.

Teraz mieszkańcy zostali bez parkingu, bo przy samym budynku też nie ma miejsca na zaparkowanie, a droga dojazdowa to droga pożarowa i nie wolno jej zastawiać. Nie mogą też zaparkować na ulicy, przy której znajdują miejsca postojowe. Bo to też teren prywatny i pomimo że jest tam orzeczona służebność, to stanęły tu znaki zakazu zatrzymywania.

— Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji; jedyne miejsca ogólnodostępne postoju, które zakładaliśmy, że mamy i są dla nas, zostały nam odebrane. To są jedyne miejsca, gdzie możemy parkować — mówił na konferencji Jarosław Turowski z zarządu wspólnoty budynku. — Teraz parkujemy na drodze dojazdowej do budynku, która jest drogą pożarową. Była interwencja straży i została wydana decyzja o uporządkowaniu tej sytuacji. I niedługo zupełnie nie będziemy mieli gdzie w pobliżu naszego budynku postawić samochodu. W okolicy nie ma innych ogólnodostępnych miejsc, co tym bardziej utrudnia naszą sytuację.

— W związku z tą sytuacją parkingową mieszkania w naszym budynku są niesprzedawalne; takie mamy sygnały od osób, które próbują sprzedać swoje mieszkania — dodał Jakub Kurpiewski z zarządu wspólnoty. — Być może byłoby to możliwe, ale po znacznym obniżeniu ceny.

Mieszkańcy są w szachu i na granicy wytrzymałości, bo każdy dzień to znowu pytanie, czy będzie gdzie postawić auto.

— Staram się nie ruszać samochodu, bo jak wrócę, to już nie będę miał gdzie zaparkować — mówił jeden z lokatorów.

Po pojawieniu się blokad na miejscach postojowych niektórzy próbowali stawiać auta po drugiej stronie ulicy.

— Od razu pojawia się policja — mówią mieszkańcy.

Właściciel gruntu, na którym są miejsca postojowe, powiedział nam, że nie chce konfliktu z mieszkańcami budynku, w którym zresztą sam ma mieszkanie. Dodał, że chciał się porozumieć z mieszkańcami. Złożył im ofertę sprzedaży miejsc postojowych (15 tys. zł netto).

Wspólnota, szukając jakiegoś wyjścia z tej sytuacji, podjęła uchwałę, że kupi miejsca postojowe, które służą przecież całej wspólnocie. Ale grupa mieszańców, którzy mają miejsca w hali garażowej, nie zgodziła się i czworo z nich zaskarżyło uchwałę do sądu. Nie ma jeszcze orzeczenia w tej sprawie.

Właściciel gruntu z miejscami postojowymi dodał, że ponosi koszty utrzymania nieruchomości, stąd decyzja o wynajmie miejsc postojowych.

Jednak w opinii mieszkańców, senator Staroń i prawników, z którymi rozmawiała, nie ma do tego prawa, bo przeznaczenie gruntu się nie zmieniło; jest to dalej teren przeznaczony do obsługi budynku, są to dalej ogólnodostępne miejsca postojowe. Ponadto nie można płacić drugi raz za coś, za co się już zapłaciło.

Senator Lidia Staroń złożyła wniosek do nadzoru budowlanego o wszczęcie postępowania kontrolnego w tej sprawie, jak też wystąpiła do Prokuratury Krajowej o wszczęcie postępowania w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa oszustwa. Wystąpiła też do policji o wyjaśnienie, czy znaki, które są ustawione na ulicy, stoją legalnie.

ANDRZEJ MIELNICKI

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

lek. Sylwii Urbańskiej

lekarza o wielkim sercu i ogromnej empatii, specjalisty z zakresu nefrologii, chorób wewnętrznych i diabetologii.

Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej

157123opb1-a-M

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wacława Bartnika

wieloletniego pracownika Starostwa Powiatowego w Olsztynie, byłego dyrektora Wydziału Gospodarowania Środowiskiem.

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Andrzej Abako, Starosta Olsztyński, Jerzy Laskowski, Przewodniczący Rady Powiatu w Olsztynie

157423opb1-a-M

POJECHAŁ NA ROWERZE ZOBACZYĆ GRANICĘ

Mieszkaniec powiatu bartoszyckiego został ukarany mandatem w wysokości 100 zł za wjechanie rowerem na pas drogi granicznej. Mężczyzna tłumaczy, że chciał zobaczyć z bliska, jak wygląda granica polsko-rosyjska.

Funkcjonariusze placówki SG w Górowie Iławeckim zauważyli w urządzeniach monitorujących granicę mężczyznę jadącego rowerem. Rowerzysta, 36-letni mieszkaniec powiatu bartoszyckiego tłumaczył funkcjonariuszom, że pomylił drogi. — Kiedy zorientował się, że jest na pasie drogi granicznej, to stwierdził, że obejrzy sobie granicę polsko-rosyjską z bliska. Przyznał się do popełnionego wykroczenia. Otrzymał mandat karny wysokości 100 zł — informuje rzeczniczka Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG mjr Mirosława Aleksandrowicz.

Za przekroczenia granicy państwa w miejscach do tego niewyznaczonych grożą konsekwencje karne. Takie zachowania, w zależności od okoliczności, są uznawane za przestępstwa lub wykroczenia, zagrożone karą grzywny do 500 zł lub karą pozbawienia wolności do trzech lat.

(PAP) MBO/ APIECH/

eprasa.pl f73998e845

Tu kupisz tylko wyjątkowe rzeczy

Jest takie miejsce w Elblągu, gdzie można przyjść i odbyć sentymentalną podróż w czasie. Przywołać wspomnienia i kupić niepowtarzalny prezent z historią i z duszą. To Galeria Starocie. Co można tu kupić? Tak naprawdę wszystko.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Kocham starocie. To moja pasja. Im coś jest starsze, tym jeszcze bardziej mi się podoba — mówi pani Renata

fot. EG

Tu jest mydło i powidło. Tu jest wszystko. Przez tyle lat wiele się nazbierało — mówi Renata Wierzbowska, która prowadzi Galerię Starocie przy alei Tysiąclecia w Elblągu.

A wszystko zaczęło się 12 lat temu. Pani Renata prowadziła wówczas sklep przy ul. Traugutta.

— Zawsze kochałam starocie. Gdzie tylko byłam, tam kupowałam starocie. To była moja pasja. W domu już nie było na nie miejsca — wspomina nasza rozmówczyni.

I opowiada: — Do sklepu z odzieżą, który prowadziłam, przyniosłam kilka rzeczy ze swojego domu. To były jakieś dzwoneczki, ptaszki ozdobne i obrazki. Odzież wisiała, a te rzeczy się sprzedały. Późnej klientki zaczęły przychodzić i pytać o tego typu rzeczy. To pomyślałam: „no dobra". I tak posprzedawałam wszystkie rzeczy z domu, których nie chciałam. Zrobiło się pusto. Postanowiłam więc ze swojej komórki koło domu wyciągnąć starą bieliźniarkę. Myślałam sobie: „ona to już się chyba nie sprzeda". Ale ją wezmę i postawię, trochę odpicuję, powycieram. Bieliźniarka sprzedała się w ciągu dwóch dni! I tak to się zaczęło.

Pani Renata postanowiła w końcu zrezygnować ze sklepu z odzieżą na rzecz staroci, a swoją działalność przenieść do lokalu przy alei Tysiąclecia, gdzie było więcej miejsca.

— Postanowiłam prowadzić sklep ze starociami, z rzeczami niepowtarzalnymi, których szukają ludzie, które mają swoją historię i duszę. Kocham starocie. Chodzę po kościołach, nie ominę żadnego ze względu na te różne dewocjonalia. Wszędzie, gdzie widzę coś starego, to się schylę i podniosę. To jest moja pasja. Powinnam już z osiem lat siedzieć na emeryturze, a nie mogę odpocząć — kocham ludzi, kocham swoich klientów, którzy przychodzą i proszą, aby zdobyć im jakieś rzeczy. Jesteśmy jedną wielką rodziną z tymi ludźmi, którzy tu przychodzą — mówi nasza rozmówczyni.

REKLAMA NA TRAWIE TO NAJLEPSZA REKLAMA

Galerię Starocie odwiedza też dużo klientów przejezdnych.

— Tu jest trasa na Gdańsk i Warszawę. I ludzie, którzy przyjeżdżają i zobaczą moją reklamę na trawniku, zawracają i przychodzą. Moja córka zapłaciła za jakąś reklamę w internecie. Ale tamtej reklamy nie widać. A tą tak. Reklama na trawie to najlepsza reklama. Ona przyciąga. Dużo rzeczy wyjechało stąd do Warszawy, do Gdańska, Gdyni i do okolicznych miasteczek. Te rzeczy wędrują dalej.

Reklama na trawie to już znak rozpoznawczy Galerii Staroci.

— Gdy gdzieś pójdę i powiem, że prowadzę sklep ze starociami, to często słyszę: „a to tam, gdzie te starocie stoją na trawie". Ale na trawie nie wystawiamy tych najlepszych rzeczy. Koniecznie trzeba zajrzeć do środka. Tu są te dużo ładniejsze — zaprasza pani Renata.

Galeria Starocie to miejsce, w którym przedmioty dostają drugie życie.

— Ostatnio stary telefon pojechał do teatru Buffo. Był potrzeby na spektakl. Był też taki 100-letni duży kufer. Trafił do Energylandii (największy park rozrywki w Polsce — przyp. red.), gdzie pełni rolę pirackiego kufra. Do kościołów trafiają żyrandole i świeczniki. Ostatnio stara lampa i stara maszyna do pisania trafiły do elbląskiej biblioteki — wylicza nasza rozmówczyni.

STARE MEBLE MAJĄ W SOBIE WIELE HISTORII

— Był sobie stary mebelek. Nawet tutaj się sprzeczałyśmy z córką, aby go nie brać. Ale mi się podobał, był taki stary. Postawiłam go w sklepie. Stał miesiąc. Interesowali się nim ludzie, ale nikt nigdy nie zaglądał do szuflad. Któregoś dnia postanowiłam zobaczyć, jak ten stary mebel wygląda w środku, czy wszystko jest sprawne. Otworzyłam go — a tam był taki zielony wytłoczony materiał. Dotknęłam, a tam coś jest. Ale co? Odginam, a to była złota moneta, 10-dolarówka. Miała nie tylko wartość złota, ale też wartość kolekcjonerską. Kilka lat temu sama wartość złota wynosiła 2,5 tys. zł. A kolekcjonersko była jeszcze droższa, gdyż pochodziła z 1902 roku. Zdarzało się, że obrazki kupione gdzieś na byle jakim jarmarku okazywały się znanymi obrazami — opowiada właścicielka Galerii Starocie.

Reklama na trawie to najlepsza reklama. Ona przyciąga. Jest znakiem rozpoznawczym mojego sklepu — twierdzi właścicielka Galerii Starocie

TU KUPISZ WSZYSTKO

Skąd pani Renata pozyskuje starocie do swojej Galerii?

— Kiedyś jeździliśmy więcej na jarmarki, na bazarki ze starociami i ściągaliśmy ten towar. Trzeba było często jeździć. Dziś, gdy ludzie już wiedzą, że tutaj jesteśmy, to sami przynoszą różne rzeczy. Mamy też teraz swoich zaprzyjaźnionych dostawców, którzy jeżdżą po Szwecji, Belgii, Anglii. Wysyłają mi zdjęcia. Gdy mi się coś spodoba, to biorę — tłumaczy nasza rozmówczyni.

A zatem nie są to jedynie polskie relikty PRL-u?

— PRL-u też mamy dużo, ale tak naprawdę znajdziemy tu starocie z całego świata. Z Niemiec, Holandii, Belgii, Holandii, Hiszpanii, USA, Włoch — wymienia pani Renata. Do galerii ze starociami może przyjść każdy i przynieść niepotrzebne rzeczy.

— Dobijamy targu jak na targowisku. Często się zdarza, że ludzie zostawiają też u mnie rzeczy za darmo albo wymieniają na coś innego. U mnie można też negocjować ceny. Dużo obrazów z wizerunkiem świętych zostawiane jest pod sklepem. Ludzie nie chcą ich wyrzucić, bo jak to Matkę Boską wyrzucić? Zostawiają więc u nas pod sklepem — tłumaczy pani Renata.

Galeria Starocie to wyjątkowe miejsce z wyjątkowymi rzeczami. I tak naprawdę nigdy nie wiadomo, na co się trafi. Znajdziemy tu prezenty dla osoby w każdym wieku, akcesoria do dekoracji mieszkań, niepowtarzalne meble. A czego ludzie szukają najczęściej?

— Są kolekcjonerzy. Szukają np. wszystkiego na temat starego Elbląga. Drudzy kupują stare żelazka. Kolejni — różnego rodzaju dzwonki. Są ludzie, którzy kolekcjonują porcelanę lub naparstki porcelanowe. Przychodzą osoby, które kupują różnego rodzaju meble i sami je odnawiają. Przychodzą też ludzie, którzy kupują z sentymentu, bo kiedyś mieli coś podobnego. Przed świętami zawsze jest więcej klientów. Wybierają, pytają. Wtedy ja służę radą. Wielu ludzi mówi, że woli przyjść i kupić tu coś, co jest niepowtarzalne, niż coś z marketu — odpowiada właścicielka Galerii Starocie.

W prowadzeniu sklepu pani Renacie pomaga córka Marta. Jak podkreśla, to jej mama założyła ten sklep, który jest bazą. Ale w dzisiejszych czasach trzeba iść naprzód i sprostać współczesnym wymaganiom. Dlatego też pani Marta założyła sklep internetowy. Galeria Starocie ma również swój profil na Facebooku.

PROMOCJA

GO #rzetelnaGO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2023 137 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl f73998e845

Łączę gusta moich klientek z nowościami

Rozmawiamy z Ewą Matuszyńską, która od 10 lat prowadzi butik z ubraniami dla pań. Klientki chwalą to miejsce, ponieważ są tam zawsze modne i wygodne sukienki, swetry, bluzki, spodnie. Podoba im się również podejście pani Ewy do klientek. Jak podkreślają, zawsze jest gotową pomóc im dobrać odpowiedni strój.

Fot. Halina Rozalska

Ewa Matuszyńska swój butik w Nidzicy prowadzi już 10 lat

— Od 10 lat prowadzi pani butik z ubraniami dla kobiet. Dlaczego właśnie tę branżę pani wybrała?

— Rzeczywiście od 10 lat jestem na swoim. Zanim otworzyłam swój sklepik, pracowałam w handlu. Byłam sprzedawcą na spożywce. Tam przekonałam się, że branża handlowa jest dla mnie. I z dnia na dzień podjęłam decyzję: zakładam własny sklep.

— Miała pani doświadczenie w spożywce, to dlaczego sklep z odzieżą?

— Od zawsze interesowałam się modą. Sama ubierałam się inaczej niż wszyscy. Jestem wzrokowcem i jak wchodzę do sklepu, to od razu wiem, co będzie na mnie pasowało. Nie muszę nawet mierzyć. Bardzo lubię rzeczy luźne, takie, które nie oplatają mnie ciasno. Stawiam na wygodę. Zawsze byłam na bieżąco z nowościami, dlatego wybrałam tę branżę. Byłam pewna, że będę mogła realizować swoją pasję, a praca będzie przyjemnością. Nie żałuję tej decyzji. Raczej mam żal do siebie, że tak późno zdecydowałam się na własny sklep. Teraz wiem, że praca na swoim jest bardziej ekscytująca. Sama decyduję o wszystkim. Poza tym, bycie sprzedawcą w sklepie spożywczym to bardzo ciężka i wyczerpująca praca. W moim butiku jest łatwiej, lżej i przyjemniej.

— Jakie były początki bycia na swoim?

— Bardzo trudne. Wynajęłam niewielkie pomieszczenie. Wiedziałam, co chcę sprzedawać, jak będzie wyglądał mój sklep, ale nie widziałam, skąd zamawiać towar. Poszukiwania zaczęłam w internecie. Szukałam hurtowni odzieżowych. Od razu postawiłam na ubrania polskich marek. Zależało mi na tym, aby była to odzież dobrej jakości, modna i wygodna. Warto zapłacić 10 lub 20 złotych więcej, ale za to nosić ubrania dłużej, bez obawy prać je i suszyć.

— Czy to był jedyny problem do pokonania?

— Nie. Nie byłam pewna, jaką odzież mam sprzedawać: sportową, elegancką, dla dojrzałych pań, dla młodych. Na początku kupowałam wszystkiego po trochu. Potem postawiłam na młodzież, bo nie było takiego sklepu w Nidzicy. Okazało się jednak, że nie był to strzał w przysłowiową dziesiątkę. Młodzi zaglądali do sklepu, ale o zakupach decydowali ich rodzice, którym nie wszystkie modele się podobały. Zaczęłam więc obserwować rynek nidzicki. Zwróciłam także uwagę na to, że do mojego sklepu zaglądają też 20- 30-letnie panie i starsze. Pytały o sukienki, swetry, spodnie. Wychodziły ze sklepu rozczarowane, że nic dla siebie nie znalazły.

— I wtedy zmieniła pani asortyment?

— Tak. Postawiłam na kobiety w różnym wieku. Mam ubrania i dla bardzo młodych kobiet, i dla nieco starszych. Ubierają się też u mnie seniorki.

— Czy pandemia wpłynęła na prowadzenie sklepu?

— Tak. Przede wszystkim w hurtowniach było wówczas o wiele mniej towarów, mniejsza ilość dostępnych rozmiarówek. Dostawcy mniej szyli, był też problem z materiałami. Na bieżąco byłam w kontakcie z hurtowniami. Żeby dostać, to co chciałam, musiałam być w hurtowni już o 7 rano, bo potem nie było, w czym wybierać. Czasami musiałam coś wprost wysępić. Nie można było liczyć na to, że zamówi się towar w hurtowni i potem spokojnie się go odbierze. Nie było cię na miejscu, nie miałeś dobrego towaru. To był trudny czas — droższe ubrania, większe koszty prowadzenia sklepu, wyższe ceny prądu, wynajmu, ogrzewania...

— Jak wybiera pani kolekcję?

— Najpierw wybrałam hurtownie, w których się zaopatruję. Są one już przeze mnie sprawdzone. Wiem, że mają dobry gatunkowo towar. Wsiadam do auta i raniutko wyjeżdżam po towar. Zajmuje mi to cały dzień. Mimo że dostaję zdjęcia nowości w hurtowniach, to wolę jechać sama i wybrać nową kolekcję. Nie zawsze jest tak, że zdjęcie odzwierciedla prawdę o np. sukience. Ja muszę dotknąć materiału, zobaczyć towar. Wtedy mam pewność, że jest to rzecz dobra jakościowo. Zależy mi, aby moje klientki do mnie wracały. A dzieje się tak, gdy kupiona rzecz nie odbarwi się, nie rozciągnie lub skurczy w praniu. Poza tym wybieram ubrania dla każdej kobiety i niskiej, i wysokiej, i bardzo szczupłej, i mniej szczupłej.

— Dużo klientek wraca do butiku?

— Tak. Mam klientki, które ubierają się tylko w moim sklepie. Bywa też często, że przynoszą mi zdjęcia z konkretnymi modelami sukienek, swetrów, spodni, bluzek i chcą, żebym je przywiozła. Wówczas staję na głowie, żeby je znaleźć. I bardzo często mi się to udaje. Klientki wiedzą, że ubrania w moim sklepie są bardzo wysokiej jakości. Panie noszą je przez kilka sezonów.

— Skąd pani wie, że ubrania, które pani wyszuka, będą się podobały kupującym?

— Znam gust swoich stałych klientek. Poza tym na bieżąco śledzę nowości modowe. Muszę wiedzieć, co aktualnie jest na topie. Oglądam pokazy mody, przeglądam magazyny modowe, oglądam wywiady z projektantami.

— I na tej podstawie wybiera pani ubrania do swojego butiku?

— Tak, ale nie wszystko, co jest aktualnie modne, podoba się paniom. Większość z nich szuka rzeczy modnych, ale i bardzo wygodnych. Takich, w których będą czuły się dobrze i swobodnie. Dlatego staram się łączyć gusta moich klientek z nowościami modowymi. Mam także takie ubrania, w których się po prostu tylko „błyszczy", bo są też panie, które kupują sukienkę na wystrzałową imprezę i nie liczy się wygoda, tylko wygląd.

— Czym jeszcze kieruje się pani w wyborze konkretnych modeli?

— Mam też własny gust i poczucie estetyki. Wiem, co do czego pasuje, jakie kolory można ze sobą zestawić. Jakie buty nałożyć do wybranej sukienki, czy bluzkę do spódnicy. Wystarczy, że spojrzę na sylwetkę klientki i wiem, w czym będzie dobrze wyglądała.

— To pomaga doradzać paniom? Jedna z klientek powiedziała, że wchodzi się do butiku i wystarczy wziąć jakąś rzecz, a pani potrafi od razu znaleźć do niej pasującą bluzkę, sweter. To sprawia, że wychodzi się ze sklepu kompletnie ubranym.

— Cieszę się, że klientki mają takie zdanie. Staram się doradzić. Poza tym bardzo lubię kontakt z ludźmi. Nie wyobrażam sobie bycia milczącą sprzedawczynią. Wychodzę do klienta, doradzam. W tym doradzaniu jestem szczera. Jeśli widzę, że klientka nie wygląda w czymś dobrze, to mówię. Wyszukuję również rzeczy, w których będzie wyglądała super i przekonuję, że w tym wygląda lepiej.

— Co teraz jest modne?

— Wszystko, co się klientowi podoba. To kupujący dyktują modę.

— Co zawsze się sprawdzi?

— Oczywiście klasyka. Mała czarna i do tego piękna biżuteria lub czarne spodnie z wyższym stanem i elegancka biała bluzka. Klasyka zawsze jest na miejscu, zwłaszcza w sytuacjach oficjalnych.

Halina Rozalska

PROMOCJA

GO TV #rzetelnaGO

POKAZUJEMY TO, CO NAPRAWDĘ WAŻNE!

1886 2023 137 LAT

Gazeta Olsztyńska

eprasa.pl f73998e845

Przybyła nam kolejna dobra droga

W sobotę (12 sierpnia) udostępniono dla ruchu ostatni z trzech fragmentów trasy Via Baltica w woj. warmińsko-mazurskim; Ełk Południe – Wysokie. — To kolejny przystanek na trasie dotrzymanego słowa — podkreślił minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Odcinek od węzła Ełk Południe do miejscowości Wysokie (węzeł Kalinowo) o długości około 23 km jest jednym z trzech odcinków drogi ekspresowej S61, które zrealizowano na terenie woj. warmińsko-mazurskiego. Pod koniec 2021 r. oddano do użytku odcinek Wysokie – Raczki, a we wrześniu 2022 r. zakończyła się budowa odcinka Szczuczyn – Ełk Południe.

Podczas sobotniej konferencji prasowej przed otwarciem odcinka Ełk Południe – Wysokie minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podkreślił, że jest to „kolejny przystanek na trasie dotrzymanego słowa" przez PiS i Zjednoczoną Prawicę. Przypomniał, że gdy w 2016 r. obiecano budowę tej trasy, wielu sceptyków nie wierzyło w tę deklarację.

Wskazał, że Via Baltica ma charakter drogi międzynarodowej, która otwiera cały region na sieć drogową nie tylko w Polsce, ale też na europejską sieć drogową. — Już za chwilę od Łomży do granicy państwa z Litwą pojedziemy drogą ekspresową o parametrach drogi bez mała autostradowej. Ale szczególnie dojedziemy bezpiecznie na Pojezierze Suwalsko-Augustowskie, na wschodnie Mazury – wszędzie tam, gdzie prowadzi nas cel podróży — mówił.

Szef minister w kancelarii premiera Norbert Maliszewski wskazał, że budowa dróg oznacza rozwój gospodarczy. Przypomniał, że za poprzednich rządów zmorą tej części kraju było wysokie bezrobocie. Podkreślał, że dzięki wyrównywaniu szans nie ma już podziału na Polskę A i B.

— Teraz jest już jedna Polska za sprawą tego, że rząd inwestuje m.in. właśnie w mniejsze miejscowości, Polskę Wschodnią. Właśnie dzięki tym inwestycjom ta społeczność może się rozwijać. Naszą misją jest poprawa warunków życia — zapewnił, przypominając, że nowa droga to poprawa bezpieczeństwa i mniej korków w Ełku.

— Drogi to jest dobro podstawowe, które jeszcze osiem lat temu było w sferze marzeń. Dzisiaj skutecznie realizujemy odcinek po odcinku, włączając szczególnie – co dla mnie ważne – sektor małych i średnich firm, bo to one przyczyniają się do rozwoju tych inwestycji — powiedziała wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska.

Wiceminister obrony narodowej Michał Wiśniewski podkreślał, że głównym celem realizowanym przez rząd jest zrównoważony rozwój. — Właśnie dzięki takim drogom łączymy Polskę, łączymy Polaków — stwierdził.

Droga ekspresowa S61 ma około 220 km, przebiega przez trzy województwa: mazowieckie (19,5 km), podlaskie (ok. 134,3 km) i warmińsko-mazurskie (66,4 km). Kierowcy mogą już korzystać z niej na długości od Kolna koło Łomży do granicy z Litwą oraz od Śniadowa do węzła Łomża Zachód.

Jak przypomniała GDDKiA, budowa drogi ekspresowej S61 jest inwestycją istotną nie tylko dla sieci dróg w Polsce, ale ma też znaczenie europejskie – łącząc się z drogą ekspresową S8 Wrocław – Warszawa – Białystok, tworzy międzynarodowy korytarz transportowy Via Baltica.

W ramach oddanej w sobotę do użytku inwestycji powstał odcinek drogi ekspresowej o przekroju dwujezdniowym wraz z drogami serwisowymi, a także m.in. węzeł Ełk Wschód i 24 obiekty inżynierskie, wyremontowano wybrane drogi lokalne, zbudowano urządzenia służące ochronie środowiska.

Inwestycja objęła wykonanie 19,5 km drogi S61 oraz 3,4 km drogi S16 od węzła Ełk Wschód do połączenia z obwodnicą Ełku. Nawierzchnia drogi na odcinku S61 została wykonana z betonu cementowego, a na S16 – z betonu asfaltowego i dostosowana do ciężkiego ruchu z obciążeniami nawierzchni 11,5 tony na oś. **(PAP)**

Wiceminister dotrzymała słowa. W Olsztynie powstanie biuro regionalne PARP

Na zorganizowanym przez „Gazetę Olsztyńską" w maju „VII Kongresie Przyszłości" wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska zapowiedziała utworzeniu w Olsztynie Biura Regionalnego PARP. Teraz stanie się to faktem. We wrześniu Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości otwiera Biuro Regionalne w stolicy regionu.

Biuro Regionalne PARP w Olsztynie to będzie wizytówka i serce polskiego biznesu, sektora małych i średnich firm, tak ważnych w naszym regionie warmińsko-mazurskim — mówi wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska.

— Filia PARP w Olsztynie to ważny i potrzebny krok ku wspieraniu i umacnianiu konkurencyjności firm z województwa warmińsko-mazurskiego. Biuro PARP będzie znakomitym uzupełnieniem działalności już istniejącego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Olsztynie, tak aby dotrzeć z informacją o możliwościach wsparcia z Funduszy Europejskich do jeszcze szerszego grona przedsiębiorców z tego województwa, a składane przez przedsiębiorców wnioski były jeszcze lepszej jakości. Widzimy, jak bardzo aktywni i skuteczni w staraniu się o unijne dotacje są przedsiębiorcy z tego regionu, a potencjał do dalszych inwestycji wciąż jest bardzo duży. Wierzymy, że takie miejsca na funduszowej mapie Polski jak biuro PARP czy PIFE pomogą skutecznie sięgać firmom z Warmii i Mazur po unijne dotacje — podkreśla Grzegorz Puda, minister funduszy i polityki regionalnej.

— Jak wskazano w „Raporcie o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce 2023" PARP, w rankingu małej i średniej przedsiębiorczości z 2021 r. województwo warmińsko-mazurskie było trzecie od końca. Jest to również jeden z regionów, w którym powstało najmniej firm na tysiąc mieszkańców (5,6). W 2021 r. na Warmii i Mazurach odnotowano również najniższe średnie przychody aktywnych MŚP (0,9 mln zł w porównaniu do 1,45 mln zł w skali kraju) oraz jedno z najniższych przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń 5 126,75 zł brutto w porównaniu do 6 001,02 zł brutto w skali kraju — mówi Olga Semeniuk-Patkowska. I dodaje: — Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorcy z Warmii i Mazur potrzebują wsparcia, a Biuro Regionalne PARP właśnie w Olsztynie przyczyni się do efektywności i skuteczności lokalnych firm. Na miejscu przedsiębiorcy będą mogli uzyskać informacje na temat wsparcia dla swojego biznesu, rozszerzenia działalności czy możliwości pozyskania nowych klientów. To kolejne miejsca pracy, to konkretne projekty dostosowane do potrzeb województwa warmińsko-mazurskiego.

— Tylko w ramach poprzedniej perspektywy finansowej na lata 2014-2021 w woj. warmińsko-mazurskim zrealizowano 652 projekty na kwotę niemal 1,4 mld zł z Funduszy Europejskich. Środki te umożliwiły kilkuset firmom wchodzenie na rynki zagraniczne, digitalizację i automatyzację przemysłu, zmianę i ulepszenie procesu produkcji czy designu produktu, a także podnoszenie kompetencji cyfrowych pracowników. W obecnej perspektywie finansowej 2021-2027 mamy do rozdysponowania aż 5,5 miliarda euro dla mikro, małych i średnich przedsiębiorców. Firmy będą mogły otrzymać środki na działalność B+R+I (badania, rozwój, innowacje), wdrożenie innowacji, projektowanie produktów i usług, uruchomienie biznesu, automatyzację i robotyzację, transformację w kierunku mniejszego zużycia energii i wody, ochronę wzorów i patentów czy wejście na rynki zagraniczne — podkreśla Mikołaj Różycki, p.o. prezesa PARP.

— Biuro Regionalne w Olsztynie będzie już drugą regionalną filią PARP. Jego uruchomienie to praktyczna odpowiedź na inicjatywę decentralizacji instytucji ogólnopolskich, skupionych głównie w Warszawie. Wspominał o tym wielokrotnie choćby premier Mateusz Morawiecki, a także idea ta zawarta była w Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju. Niedawno obchodziliśmy drugą rocznicę funkcjonowania Biura Regionalnego w Poznaniu, które pokazało nam, jak bardzo potrzebne są tego typu oddziały. Przez dwa lata działalności pracownicy Biura udzielili blisko 5,5 tys. konsultacji, w tym spotkali się z ponad 4 tys. osób zarówno na spotkaniach indywidualnych, jak i na konferencjach, a prawie tysiąc konsultacji odbyło się telefonicznie. Dzięki biurom regionalnym możemy skracać dystans między firmami a instytucjami wspierającymi ich działalność i wychodzić naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców — dodał Mikołaj Różycki.

PROMOCJA

eprasa.pl f73998e845

Kobiety nie ryzykują i tracą?

Jednym z czynników prowadzących do nierównych rezultatów osiąganych przez kobiety i mężczyzn na rynku pracy jest skłonność do podejmowania ryzyka w zależności od płci – dowiódł brytyjski ekonomista. Kobiety z większą ostrożnością podchodzą do przedsięwzięć związanych z inwestycjami, finansami czy biznesem. Bardziej niż mężczyźni skupiają się na ryzyku niepowodzenia i poniesienia straty.

fot. freepik

Autor badania, którego wyniki opublikowano w „British Journal of Psychology", ekonomista dr Chris Dawson z Uniwersytetu w Bath, oparł się na założeniu, że ocenę ryzyka można definiować jako połączenie przekonań o prawdopodobieństwie niepowodzenia i subiektywnego oszacowania wynikających z niego strat. Okazało się, że kobiety wykazują silniejszą psychologiczną reakcję na straty finansowe niż na zyski. Sprawia to, że są mniej niż mężczyźni skłonne do podejmowania ryzykownych wyborów.

– Dysponujemy ogromną liczbą danych zebranych przez psychologów, ekonomistów, biologów, że przeciętnie kobiety podejmują znacznie mniej ryzyka niż mężczyźni w wielu dziedzinach: w sportach ekstremalnych czy decyzjach finansowych. Nieznane były jednak przyczyny tego zjawiska, dlatego zająłem się tym tematem w swojej pracy badawczej – mówi agencji Newseria Innowacje dr Chris Dawson.

Wykorzystuje ona dane zebrane od ponad 13,5 tys. osób w ramach badania panelowego British Household Panel Survey w Wielkiej Brytanii w latach 1991–2008, którego celem była ocena, jak obywatele doświadczają zmian w swoim otoczeniu społeczno-ekonomicznym i w jaki sposób na te zmiany reagują. Ekonomista skupił się na wybranych 17 latach i przeanalizował, w jaki sposób coroczne zmiany w dochodach gospodarstw domowych wpływały na dobrostan psychiczny mieszkańców. Badał awersję do strat i optymizm finansowy uzależniony od czynników będących pod kontrolą jednostki.

Okazało się, że utrata dochodów była bardziej bolesna dla kobiet niż dla mężczyzn. Nie odnotowano natomiast różnic psychologicznych między płciami w reakcji na wzrost dochodów. Poza tym mężczyźni byli bardziej optymistyczni w postrzeganiu swoich finansowych możliwości w perspektywie kolejnego roku. Kobiety zgłaszały niższą skłonność do podejmowania ryzyka, głównie z powodu strachu przed potencjalną stratą.

Przyczyny tego zjawiska nie są jasne. Może to wynikać z faktu, że w dzieciństwie to od chłopców częściej niż na dziewczynkach wymusza się podejmowanie ryzyka. Kwestia kulturowa nie jest jednak jedynym wyjaśnieniem. Ekspert przypuszcza, że znaczenie mogą mieć też czynniki biologiczne oraz ewolucyjne.

– Są markery biologiczne ryzyka, teorie ewolucyjne, zgodnie z którymi mężczyźni powinni podejmować więcej ryzyka niż kobiety. Wszystko to sprowadza się do koncepcji konkurencji między mężczyznami o kobiety lub o zasoby, których one potrzebują. Oznacza to, że z przyczyn ewolucyjnych i biologicznych mężczyźni powinni być skłonni do podejmowania więcej ryzyka niż kobiety – mówi badacz z Uniwersytetu w Bath.

Według ekonomisty sposób, w jaki przedstawiciele obu płci kalkulują ryzyko, ma odzwierciedlenie na rynku pracy i w finansach.

– Kobiety podejmują mniej inwestycji kapitałowych czy giełdowych niż mężczyźni. Może to również stanowić częściowe wyjaśnienie, dlaczego jest mniej kobiet na stanowiskach dyrektorskich niż mężczyzn i dlaczego stanowią one niewielki odsetek najlepiej zarabiających na rynku pracy. Aby zdobyć stanowisko dyrektora czy inne dobrze płatne stanowisko, trzeba podejmować ryzyko. Ma to ogromne znaczenie – jeśli społeczeństwa chcą doprowadzić do wyrównania rezultatów osiąganych przez kobiety i mężczyzn, trzeba się przyjrzeć wszystkim czynnikom, które wyjaśniają te różnice. Skłonność do podejmowania ryzyka w zależności od płci ma tu znaczenie – tłumaczy dr Chris Dawson.

Jak wynika z raportu „Sytuacja kobiet w Polsce z perspektywy społeczno-ekonomicznej" Polskiego Instytutu Ekonomicznego, w 2021 roku udział kobiet na stanowiskach kierowniczych wynosił 43 proc., jednak w zarządach największych spółek panie stanowią 24 proc. (dane z II półrocza 2022 roku). Wśród prowadzących własne działalności gospodarcze w 2021 roku kobiety stanowiły 32 proc.

Z tegorocznego rankingu PwC „Women in Work Index" oceniającego sytuację kobiet na rynku wynika, że Polska zajmuje pod tym względem ósme miejsce wśród 33 krajów OECD. To znacznie lepsza pozycja niż inne kraje naszego regionu. Na podstawie danych Eurostatu autorzy raportu oceniają gender pay gap, czyli lukę między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn, na ok. 5,4 proc. i podkreślają, że w ciągu ostatnich lat zaszły w tym obszarze znaczące zmiany (w 2019 roku wynosiła ona 8,5 proc.). Eksperci PwC wskazują, że gdyby wszystkim krajom OECD udało się podnieść poziom zatrudnienia kobiet do tego notowanego w Szwecji (81 proc.), PKB całej grupy mógłby wzrosnąć w długiej perspektywie nawet o 6 bln dol.

Newseria Innowacje

Prawie połowa Polaków boi się czegoś w pracy

47 proc. Polaków zmaga się z lękami, które dotyczą ich życia zawodowego, a 58 proc. uważa, że problemy natury psychicznej wpływają na ich karierę. Zdecydowana większość ukrywa swoje lęki.

fot. freepik

Serwis InterviewMe.pl przeprowadził badanie „Strach się bać — nasze lęki i fobie w pracy", w którym prawie 1000 respondentów odpowiedziało na pytania o to, z jakimi fobiami i lękami mierzą się na co dzień w życiu zawodowym.

Prawie połowa (47 proc.) badanych przyznaje się do fobii lub lęku związanego z pracą. Badanie wykazało, że co trzecia osoba ma trudność z dokończeniem jakiegoś projektu oraz przyznaje, że ogólnie źle radzi sobie w pracy. Aż 47 proc. osób odrzuciłoby ofertę wymarzonej pracy, gdyby wiązała się ona ze zmierzeniem się ze swoim największym lękiem.

Polacy zmagają się w pracy z fobiami związanymi przede wszystkim z: przemawianiem publicznym (63 proc.); tłumem (37 proc.); rozmową przez telefon (30 proc.); miejscami publicznymi (24 proc.) oraz zamkniętą lub otwartą przestrzenią (16 proc.).

Do lęków zaliczają się m.in. wpadki/popełnienia błędu (61 proc.); obciążenia pracą (40 proc.); bycia nielubianym przez współpracowników lub szefa (39 proc.); zwolnienia (35 proc.); brania odpowiedzialności (34 proc.) oraz podejmowania decyzji (31 proc.).

Aż 64 proc. osób odczuwających w pracy lęki lub mających fobie, nie mówi o nich współpracownikom. Zaledwie 12 proc. czuje, że może swobodnie rozmawiać na ten temat ze znajomymi z pracy. Jednocześnie aż 76 proc. z nich uważa, że problemy ze zdrowiem psychicznym powinny być traktowane w pracy z taką samą powagą, jak problemy ze zdrowiem fizycznym.

Badanie InterviewMe wskazuje, że wielu ludzi oddziela życie zawodowe od prywatnego, to jednak w pracy nie sposób uciec od swoich ograniczeń, lęków czy obaw. Ponadto wielu Polaków nie czuje się pewnie w pracy.

Badanie wykazało również, że: tylko 40 proc. osób, które zmagają się z lękami i fobiami, konsultuje swój stan z profesjonalistą; jedynie 33 proc. respondentów zmagających się z lękami i fobiami dostaje w pracy wystarczające wsparcie; większość badanych (59 proc.) oczekuje od pracodawcy, że wśród benefitów pracowniczych zapewni terapię lęków i fobii; aż 70 proc. respondentów chce, by pracownikom z lękami i fobiami zagwarantować więcej wsparcia, a także 75 proc. respondentów uważa, że lęki i fobie w pracy to nie jest coś, czego trzeba się wstydzić.

Szczegółowe wyniki badania „Strach się bać — nasze lęki i fobie w pracy" można znaleźć pod adresem: https://interviewme.pl/blog/leki-i-fobie-w-pracy-badanie.

PAP, Katarzyna Herbut

PROMOCJA

eprasa.pl f73998e845

PORT Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA TO SZANSA NA ROZWÓJ ELBLĄGA

Prezydent Elbląga mógłby skorzystać ze 100 mln zł, który oferuje rząd, pogłębić tor wodny na odcinku 900 m, wybudować obrotnicę i wtedy wszyscy byśmy w pełni korzystali z portu morskiego w Elblągu, skorzystałby cały subregion, ale prezydent się upiera — podkreśla wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

Wiceminister aktywów państwach Andrzej Śliwka w rozmowie z Polskim Radiem 24, zwrócił uwagę, że ostatnio pokazywane są wyniki finansowe państwowych portów morskich. Wymienił port w Gdańsku, port w Gdyni, kompleks Szczecin-Świnoujście.

— Widzimy, jak te porty biją rekordy, jeżeli chodzi o zyski i to się przekłada również na podatki w tych miastach — zaznaczył, dodając, że to jest wielka szansa rozwojowa dla miast.

Andrzej Śliwka pytany o to, czy rząd poszedł na rękę, jeśli chodzi o przekop Mierzei Wiślanej i zrobi prezent Elblągowi, odpowiedział: — Dajemy prezent Elblągowi w postaci kompromisowej propozycji — 100 mln zł leży na stole. Pan prezydent Wróblewski mógłby skorzystać z tych 100 mln zł pogłębić tor wodny, za który jest odpowiedzialny na odcinku 900 m, wybudować obrotnicę i wtedy wszyscy byśmy w pełni korzystali z portu morskiego w Elblągu — podkreślił wiceminister, stwierdzając, że „niestety pan prezydent się upiera, zamiast współpracować i działać na rzecz rozwoju lokalnego".

— Nie tylko w Elblągu będą korzyści związane z przekopem Mierzei Wiślanej, tylko w całym powiecie elbląskim, braniewskim, ostródzkim, w całym tym subregionie — wskazał wiceminister Śliwka.

Andrzej Śliwka przyznał, że Elbląg jest pięknym miastem i ma duży potencjał ludzki. — Niestety, patrząc na to, jak jest zarządzany, to z bólem mówię, że jest problem związany z tym. Mam nadzieję, patrząc na to, jakie środki trafiają do Elbląga, że Elbląg odzyska swój należny blask — stwierdził wiceminister.

I dodał: — Szkoda tylko, że włodarz tego miasta wchodzi w utarczki polityczne, a nie skupia się na organicznej pracy u podstaw. Wiceminister przypomniał, że „koledzy i koleżanki partyjne prezydenta Wróblewskiego nie byli zwolennikami przekopu Mierzei Wiślanej. Nie są zwolennikami rozwoju portu morskiego w Elblągu".

fot. Wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka

Andrzej Śliwka pytany o to, czy rząd poszedł na rękę, jeśli chodzi o przekop Mierzei Wiślanej i zrobi prezent Elblągowi, odpowiedział: — Dajemy prezent Elblągowi w postaci kompromisowej propozycji — 100 mln zł leży na stole

Śliwka zwrócił uwagę, że „pan prezydent w tym momencie nie robi żadnej ważnej inwestycji (...), nie ściągnął żadnych przedsiębiorców, młodzi ludzie uciekają z Elbląga. Blisko 10 tys. osób wyemigrowało z Elbląga na przestrzeni ostatniej dekady i to jest ten problem".

Wiceminister aktywów państwowych przyznał, że obecnie Elbląg liczy około 110 tys. mieszkańców, ale „jako dawne miasto wojewódzkie, które miało szansę być w pełni miastem portowym, doskonale zlokalizowanym przy trasie S7, jest niestety całkowicie niewykorzystywane".

Kilka miesięcy temu — przypomnijmy — resorty infrastruktury i aktywów państwowych zwróciły się do samorządu Elbląga z propozycją dokapitalizowania spółki komunalnej zarządzającej portem. Ministerstwa chcą przekazać 100 mln zł w zamian za większościowy pakiet udziałów w przedsiębiorstwie i tym samym dofinansować niezbędne inwestycje rozwojowe w porcie.

Kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną został oddany do użytku 17 września ubiegłego roku. Obecnie inwestor — Urząd Morski w Gdyni — oraz wykonawcy prowadzą dodatkowe prace na Zalewie Wiślanym i rzece Elbląg, dzięki którym nowa droga wodna między Zatoką Gdańską a Zalewem Wiślanym i portem w Elblągu będzie funkcjonalna. W zakres tych prac wchodzi pogłębienie torów wodnych na Zalewie Wiślanym, rzece Elbląg, obudowanie brzegów rzeki Elbląg oraz budowa — już otwartego — mostu obrotowego w Nowakowie.

Prezydent Elbląga 4 sierpnia br., na konferencji prasowej powiedział, że nie ma żadnej nowej opinii, która by stwierdzała, że tor wodny na rzece Elbląg nie należy do Skarbu Państwa. Wróblewski powtórzył, że to do rządu należy pogłębienie toru wodnego na rzece Elbląg tak, by mogły tam wpływać statki z kanału na przekopie Mierzei Wiślanej.

Przypomnijmy jednak, że w czerwcu, podczas konferencji prasowej w Elblągu Andrzej Jaworski, prezes Izby Gospodarczo Handlowej Rynku Spożywczego poinformował, że Izba wystąpiła do znawcy prawa, profesora Suwaja o opinię prawną, która mogłaby jednoznacznie rozstrzygnąć, po czyjej stronie jest racja.

Opinia wykonana na zlecenie Izby jest uzupełnieniem tej poprzedniej, wydanej na wniosek władz miasta. Profesor Suwaj zaznacza w uzupełnieniu swojej poprzedniej opinii, że „o ile nie stanowią zadań podmiotu zarządzającego portem prace związane z budową, modernizacją i utrzymaniem infrastruktury zapewniającej dostęp do portów", to „budowa, modernizacja i utrzymanie infrastruktury portowej znajdującej się na gruntach, którymi gospodaruje podmiot zarządzający, oraz utrzymanie akwenów portowych są finansowane ze środków podmiotu zarządzającego".

Profesor w opinii przygotowanej dla Izby Gospodarczo Handlowej Rynku Spożywczego podkreślił, że „zarówno wykonanie obrotnicy jak i budowa 800 metrów torów wodnych w granicach portu morskiego należy zakwalifikować jako budowę »infrastruktury portowej« (...) dlatego należy przyjąć, że stanowią zadanie podmiotu zarządzającego portem".

O co chodzi? O 900 m toru wodnego kończącego się bezpośrednio w porcie w Elblągu. Samorząd Elbląga i spółka zarządzająca portem uważają, że sporny odcinek powinny pogłębić Skarb Państwa i inwestor — Urząd Morski w Gdyni. Ministerstwo Infrastruktury i Urząd Morski w Gdyni wskazują natomiast, że to zadanie zarządu portu, który obecnie jest spółką komunalną.

Wróblewski zapowiadał nawet jakiś czas temu, że sprawę ma zamiar skierować do sądu, by to on rozwiązał spór. Podczas ostatniej konferencji prasowej dotyczącej tego zagadnienia, stwierdził jednak, że szkoda na to pieniędzy i poczeka do wyborów.

Za to Jerzy Wcisła, senator z Elbląga z ramienia KO, przekazał, że złożył zawiadomienie do Najwyższej Izby Kontroli, która według odpowiedzi, którą otrzymał, ma przyjrzeć się opisywanemu konfliktowi — a dokładniej — jak poinformował Wcisła — działaniom rządu. — W odpowiedzi od NIK napisano, że sprawa jest już badana — powiedział senator i poinformował też, że „przygotowuje pozew adresowany do pana ministra Gróbarczyka z artykułu 231" (nadużycie władzy — przyp. red.). — Pozew jest przygotowywany również w kierunku Urzędu Morskiego — zapowiedział Wcisła.

PAP, RED.

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało zamieszczone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 122/2023 z dnia 9 sierpnia 2023 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

15523sezr-a-M

eprasa.pl f73998e845

Krzyżówka klasyczna z hasłem

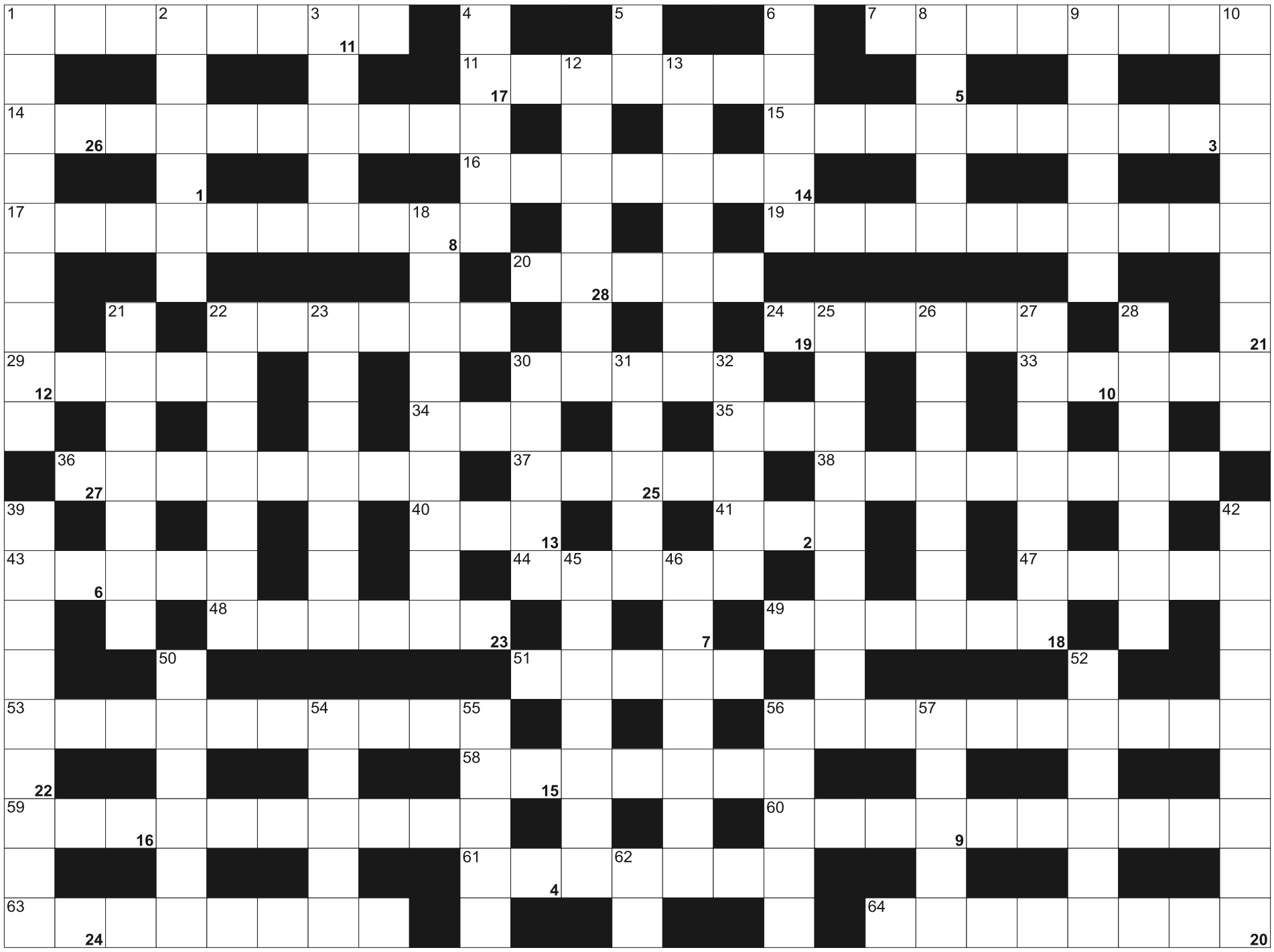

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8		9	10	11	12		13	14	15		16	17	18	19	20	21
22	23		24	25	26	27	28																	

POZIOMO: 1) maszyna do mycia naczyń; 7) specjalista od stali na budowie; 11) mieszanina dwóch lub więcej substancji; 14) Unia bez Wielkiej Brytanii; 15) ze stolicą w Krakowie; 16) typ sandałów; 17) jego kora używana do produkcji mydła; 19) wypędzają złe demony; 20) wiedeńskie Straussa; 22) w parze z Trynidadem; 24) renifer tundrowy; 29) Rubinstein, polski pianista; 30) grozi sercu; 33) na gepardzie i lamparcie; 34) tyrozyna w skrócie; 35) miasto rodzinne Einsteina; 36) drażni byka płachtą podczas corridy; 37) na stole; 38) budowlana do rozbiórki; 40) łacińska "sztuka"; 41) 17 lutego ma swoje święto; 43) najwyższy szczyt w Pirenejach; 44) linka z hakami do połowu ryb; 47) zwierzęta dla myśliwych; 48) gromada zwierząt hodowlanych; 49) ciepła w biurze lub urzędzie; 51) budowle z przęsłami; 53) prowadzi wykłady na uczelni; 56) zawiadomienie, doniesienie; 58) szynka lub baleron; 59) palmy daktylowe inaczej; 60) stolica Nowej Zelandii; 61) wynik odejmowania; 63) August, były Cesarz rzymski; 64) umocniona forteca obronna.

PIONOWO: 1) ściągać, np. kurtkę; 2) napędzały galery; 3) misa z kranem w przedsionku synagogi; 4) mocne ścięcie piłki pod kątem w tenisie; 5) laotański "grosz"; 6) z dywizjami i batalionami; 8) rozmokła ziemia; 9) poprzednik Putina; 10) zrobienie komuś przykrości; 12) wynagrodzenie za pracę; 13) włoskie miasto karnawału; 18) stolarz z "Upiorów" Ibsena; 21) taktyk; 22) szum chorągwi lub skrzydeł; 23) pan z długim zarostem; 25) Neil, stanął na Księżycu; 26) wilec po łacinie; 27) przyjmowana przez Radę Miasta; 28) szczyt, góra o płaskim wierzchołku; 30) bliznowata tkanka po operacji; 31) treningowy lub na obuwie zmianę; 32) lśni na rybie; 39) obraz malowany na ścianie; 42) produkuje cegły; 45) dawny sposób walki morskiej okrętów; 46) sąsiedzi Łotyszy; 50) drobna ryba słodkowodna; 52) wynalazł licznik do rejestracji promieniowania; 54) na feldze; 55) główna strona monety; 56) grozi sercu; 57) gipsowy z formy; 62) symbol niklu.

SUDOKU

					4			6
	5	3		6		7		4
		4		5				3
		7	9		1	6		2
					5			
	1	2				8		
		1		2	9	5		
						9		7
7					6		2	

1100

9	1	3		5				2
			4	8		6	1	
				1	9			
	7		6			8	9	4
1		4	3	9	8	5		
	9		5					
8	6	9			7	2		3
		2				1		
5				6				7

1101

		4	9	2	6			
9		2	5	8	3	4		1
2	4	6		7		1		
7		5		1		6	3	9
	3			5		7		
	2		7			9		6
5				6	4		1	
		7					8	3

1102

eprasa.pl f73998e845

14 SIERPNIA

PRO MUSICA ANTIQUA

Olsztyn

Koncert kameralistów pod kier. prof. Leszka Szarzyńskiego.

Godz. 18.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1, Wstęp wolny.

14 SIERPNIA

KINO PL/_enerowe, GŁUPCY, reż. Tomasz Wasilewski

Olsztyn

Opowieść o biologiczności, więzach krwi, pierwotnych impulsach i ich zderzeniu z rodziną.

Godz. 21.00, Park Podzamcze, przy fontannie „Ryba z dzieckiem".

15 SIERPNIA

Regionalne Święto Ziół

Olsztynek

SCENA

» 11:00-12:00 - Animacje Teatralne Hanny Banasiak pt. „Teatrałki, czyli zakątek zabaw dla dzieci"

» 12:00-12:30 - Prelekcja pt. „Jak okiełzać stres ziołami" (Joanna Kulczyk, Zielarnia Warmińska)

» 12:30-13:30 - Warsztaty gwary warmińskiej pt. „Z dzieciukami po warnijsku - gwara, taniec i zabawa dzisiaj" (Łukas Ruch, Jagoda Orzołek)

Fot. mat. org.

» 13:30-14:30 - Koncert zespołu „Oreada"

» 14:45-15:45 - Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii"

» 16:00-16:45 - Zespół „Ciardasie"

» 16:45-18:00 - Zespół Ridnenki i Duet „Ornament"

PONADTO:

» 10:00-18:00 - Kiermasz produktów zielarskich, rękodzieła i kulinariów

» 12:30-13:30 - Msza św. w kościele na terenie skansenu

WARSZTATY:

» 10:30-12:00 - Wykonywanie bukietów do święcenia (stragan przed kościołem z Ruchnowa)

» 11:00-17:30 - Warsztaty muzealne (biały namiot przed biurem)

» 14:30-16:00 - Warsztaty gwary warmińskiej „Z dzieciukami po warnijsku - gwara, taniec i zabawa dzisiaj" (Łukasz Ruch, Szkoła ze wsi Pawłowo)

» 14:30-16:00 - Warsztaty tańca warmińskiego (Jagoda Orzołek, Szkoła ze wsi Pawłowo)

POKAZY:

» 12:00-14:00 - Rozpoznawanie i zastosowanie kulinarne dzikich roślin (Tygiel Warmiński, zagroda ze wsi Kaborno I)

» 14:00-16:00 - „Sałatki pachnące ziołami" (Flis-Pol, zagroda ze wsi Kaborno I)

» 15:00-17:00 - Pokaz wyrabiania sera z różnymi ziołowymi dodatkami oraz degustacje (Gospodarstwo Rolne Nad Arem,Zagroda ze wsi Kaborno I)

» 11:00-17:00 - Prezentacja zielarska z degustacją herbat ziołowych i naparów zielarskich (zielarnia Warmińska - Joanna Kulczyk, przed obiektem ze wsiTurznica)

» 11:00-17:00 - Warmiński koszyk (przed obiektem z Chojnika)

- Eko-Zagroda Warmińskich Chłopów Bosych - pokaz przygotowania podpłomyków

- Młyn Na kamieniu -pokaz przygotowania mąki i przygotowania podpomyków

- Pokaz tłoczenia olejów oraz degustacje (Gospodarstwo Pasieczne Jabłońscy, przed obiektem ze wsi Chojnik)

Godz. 10.00, Skansen w Olsztynku, ul. Leśna 23.

17 SIERPNIA

Koncert: KUKULSKA MTV UNPLUGGED

Olsztyn

Poszerzony skład, akustyczne brzmienia i niepowtarzalna oprawa wizualna w ikonicznym formacie.

Godz. 20.00, Amfiteatr, ul. Okopowa.

17 SIERPNIA

LETNI UNIWERSYTET IM. AMBROŻEGO KLEKSA / TAJEMNICE DOKTORA PAJ-CHI-WO

Olsztyn

Letni Uniwersytet im. Ambrożego Kleksa to wakacyjny cykl animacyjno-edukacyjny inspirowany fabułą książek Jana Brzechwy, cieszących się popularnością w kolejnych pokoleniach czytelników i stanowiących fenomen polskiej kultury i popkultury.

18:00 Uwolnij swój głos: masaż strun głosowych (Stowarzyszenie >40%). Wiek: 16+

19:00 Doenergetyzowanie: praktyka jogi (Beata Sztomberska). Wiek: 16+

Godz. 18.00, Zajezdnia trolejbusowa i okolice.

18 SIERPNIA

Wakacyjne koncerty edukacyjne – Muzyczne ZOO

Olsztyn

Kwartet smyczkowy ProMusic: Aleksandra Abramowicz – skrzypce, Dominika Krauze – skrzypce, Katarzyna Lorek – altówka, Barbara Pirogowicz – wiolonczela.

Godz. 10.00/11.00/12.00, sala kameralna Filharmonii.

18-31 SIERPNIA

Międzynarodowy projekt typograficzny ph. „CopernicusPress 2023"

Wystawa plakatów z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

19 SIERPNIA

R-GOL Turniej Bez Barier - Rozgrywki Piłkarskie PZU Futbol Plus

Olsztyn

Turniej będzie gromadził prawie 150 zawodników oraz ich rodziców, wolontariuszy i trenerów, ma na celu nie tylko zapewnienie dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami możliwości aktywnej zabawy i rywalizacji w przyjaznym środowisku, ale również promowanie idei równości, akceptacji i wzajemnego szacunku.

Fot. mat. org.

Godz. 10.00, Stadion AZS, ul. Oczapowskiego.

19 SIERPNIA

XVI Konkurs na najlepszy produkt żywnościowy Gminy Dywity „O Garniec Kłobuka"

Gady

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach, Sołectwo Gady oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Gadach zapraszają na kolejną edycję konkursu na najlepszy produkt żywnościowy gminy Dywity „O Garniec Kłobuka".

Oprócz konkursu kulinarnego będą zabawy i koncerty, zbiórka charytatywna oraz strefa animacji dla dzieci.

W programie:

» Pokaz kulinarny – Klaudia Budny z MasterChef

» Konkursy kulinarne dla uczestników

» Pokazy grupy Gad Dance

» Zespół PAKO BAND

» Majcherski Band – piosenki szuwarowo-bagienne

» Finał konkursu kulinarnego

» Zabawa sołecka.

Fot. mat. org.

Godz. 16.00, Boisko przy świetlicy, Gady gm. Dywity.

19 SIERPNIA

Lady Pank MTV Unplugged

Olsztyn

Legendarny polski zespół Lady Pank jest dwunastym polskim wykonawcą zaproszonym do udziału w tym kultowym cyklu. Po wydaniu albumu w cyklu MTV Unplugged, zespół wyruszył w trasę koncertową po kraju pod tym samym szyldem, ciesząc rzesze fanów swoim zupełnie nowym obliczem.

Godz. 20.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena w Olsztynie.

19 SIERPNIA

Wakacyjne koncerty edukacyjne – Muzyczne ZOO

Olsztyn

Kwartet smyczkowy ProMusic: Aleksandra Abramowicz – skrzypce, Dominika Krauze – skrzypce, Katarzyna Lorek – altówka, Barbara Pirogowicz – wiolonczela

Godz. 11:00 sala kameralna Filharmonii.

19 SIERPNIA

OLSZTYŃSKI FESTIWAL TEATRÓW ULICZNYCH: ARTYŚCI NA ULICE!

Olsztyn

Program:

11.00–13.00 | Park Podzamcze od ul. Nowowiejskiego WARSZTATY TEATRU KAMISHIBAI

13.00–15.00 | Park Podzamcze od ul. Nowowiejskiego WARSZTATY KUGLARSKIE

15.00–16.00 | Park Podzamcze od ul. Nowowiejskiego ZUMBA BUSKER: WARSZTATY TANECZNE

16.00 | Scena Staromiejska BEATA KULGAJUK: POKAZ TANECZNY

16.00 | Wysoka Brama JOLA KACZYŃSKA: MONODRAM „CIAŁO"

16.30 | Plac przy Starym Ratuszu od strony Kawiarni Moja TEATR SZCZĘŚCIE / KLAUN FELIKS: KLAUN W BALONIE

17.30 | Park Centralny przy Tartaku Raphaelsohnów MARTA ANDRZEJCZYK: OPOWIEŚCI Z SZAFY

18.45–19.15 | Wysoka Brama BEATA KULGAJUK: POKAZ TANECZNY

18.45–19.15 | Scena Staromiejska JOLA KACZYŃSKA: CIAŁO Monodram + taniec z ogniem

19.00 | Targ Rybny TEATR MIMO: PAN I PANI O

20.30 | Parking przy ul. Knosały 7 FUNDACJA SZTUKMISTRZE: TRIBUTE

Stare Miasto.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

PONIEDZIAŁEK 14 SIERPNIA

KICIA KOCIA na pikniku / dubbing: 10:20, 11:40, 13:00, 14:20, 15:40, 17:00;,GRAN TURISMO / dubbing: 11:00, 19:30; GRAN TURISMO / napisy: 13:45, 17:15; DEMETER: Przebudzenie zła / napisy: 14:40, 18:15, 21:00; MEG 2: Głębia / napisy: 18:45, 21:20; MEG 2: Głębia / dubbing: 15:40; MEG 2: Głębia / napisy / 3D: 11:00; WOJOWNICZE ŻÓŁWIE NINJA: Zmutowany Chaos / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:10, 14:00, 16:30; MAVKA i Strażnicy Lasu / familijny / b.o. / dubbing: 10:00, 13:10, 16:45; PORADY NA ZDRADY 2: 20:30; LASSIE. Nowe przygody / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:30; BARBIE / napisy: 15:00, 18:30, 20:00, 21:10; BARBIE / dubbing: 12:20, 17:30; OPPENHEIMER / napisy: 12:00, 15:50, 19:00, 20:15

eprasa.pl f73998e845

AUTO-MOTO

kupię

KUPIĘ stare motocykle, 504-631-626

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI pod budowę 10km od Olsztyna 696-141-074

MIESZKANIE w Olsztynie, Kościuszki 12, 108m2, cena za m2 4600, 723-250-240

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

do wynajęcia

POKÓJ, 669-262-149

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

SPRZĄTANIE mieszkań - promocja, 793-164-163

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

GAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 sierpnia 2023 r. odszedł od nas
Nasz Kochany Mąż i Ojciec

ś. † p.

Włodzimierz Flasza

Ceremonia pochowania odbędzie się
16 sierpnia 2023 r. o godz. 13.00 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej w Olsztynie – kondukt od głównej bramy cmentarza.

Pogrążona w smutku rodzina

AR_11.08-M

Panu

Grzegorzowi Mieliwodzkiemu

oraz **Jego Najbliższym**

wyrazy współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci

Ojca

składają Dyrekcja, Funkcjonariusze
i Pracownicy Zakładu Karnego w Barczewie

156923opb1-a-M

Pani

Joannie Szkutnik

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z pionu położniczo-ginekologicznego szpitala miejskiego w Olsztynie

156623opb1-a-M

Koleżance

Małgorzacie Promis

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Oddziału Wewnętrznego I Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

157223opb1-a-M

Z ogromnym żalem zawiadamiamy,
że w wieku 63 lat odszedł nasz kolega i przyjaciel

ś. † p.

Grzegorz Kacprzykowski

Grzesiek zarażał pozytywnym nastawieniem.
Pełen optymizmu, uśmiechnięty, niewyczerpalne źródło humoru.
Przez blisko 15 lat pracy był zawsze duszą towarzystwa i wspaniałym kolegą.

Żegnaj, Grzegorzu, będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczersze kondolencje.

Zarząd i pracownicy z firmy Auto Land Polska SA

157323opb1-a-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-c-P

eprasa.pl f73998e845

KAMIENIE ZASTĄPIŁY... PODNOŚNIK

SPORTY MOTOROWE\\\ Krzysztof Hołowczyc z Łukaszem Kurzeją wygrali Hungarian Baja, rajd, który był trzecią rundą Pucharu Europy FIA. BMW prowadzone przez olsztyńskiego kierowcę było najszybsze na trzech z czterech odcinków specjalnych.

Fot. archiwum teamu

Załoga Krzysztof Hołowczyc-Łukasza Kurzeja długo musiała walczyć na trasie Hungarian Baja, dzięki czemu na podium zwycięstwo smakowało jej bardziej niż zwykle

Polska załoga rozpoczęła rywalizację od dobrej pozycji w piątkowym prologu, w którym zanotowała trzeci czas. Tego samego dnia zawodnicy rywalizowali na odcinku specjalnym o długości 106 kilometrów, który przejeżdżali dwukrotnie. Pierwszy przejazd zapewnił „Hołkowi" pozycję lidera z przewagą blisko dwóch minut nad drugim w generalce Miroslavem Zapletalem. Drugi przejazd to znowu dobre tempo i, niestety, kapeć.

NA DODATEK W CZASIE ZMIANY KOŁA OKAZAŁO SIĘ, ŻE AWARII ULEGŁ PODNOŚNIK I NIE DA SIĘ WYSTARCZAJĄCO WYSOKO PODNIEŚĆ RAJDOWEGO BMW. OSTATECZNIE ZAŁOGA PORADZIŁA SOBIE Z TYM, WYKORZYSTUJĄC... DUŻE KAMIENIE! JEDNAK STRATA SPOWODOWANA CAŁĄ SYTUACJĄ ZEPCHNĘŁA POLAKÓW NA CZWARTE MIEJSCE.

Efekt był taki, że w sobotę „Hołek" musiał maksymalne przyśpieszyć, jeśli chciał odrobić stratę. No i plan został zrealizowany w 100 procentach. BMW z numerem 203 było najszybsze na dwóch sobotnich odcinkach, wyprzedzając drugiego na mecie Ghislain'a de Mevius'a i trzeciego Michała Małuszyńskiego.

Dzięki zwycięstwu w Hungarian Baja Hołowczyc z Kurzeją objęli - dwa rajdy przed końcem sezonu - prowadzenie w klasyfikacji generalnej Pucharu Europy FIA!

- Nasze tempo od początku pokazywało, że będzie bardzo dobrze - ocenił olsztyński mistrz kierownicy. - Niestety, kapeć i uszkodzony podnośnik sprawiły nam sporo kłopotów, bo zmiana koła na drugim odcinku trwała bardzo długo. Poza tym w pewnym momencie zablokowała się nasza skrzynia biegów, więc musieliśmy się zatrzymać i ponownie uruchomić silnik. Był to ciężki rajd, czyli wielkie dziury, bardzo duże prędkości i techniczne partie. Na Węgrzech było więc wszystko, dlatego nasze zwycięstwo smakuje jeszcze lepiej. Śmieję się, że nasze BMW w kategorii T1 minus daje sobie doskonale radę w rywalizacji z nowoczesnymi i dużo szybszymi konstrukcjami T1 Plus. Bardzo się z tego cieszę! Teraz czekamy na Baja Poland (jedna z eliminacji mistrzostw Polski - red.), w którym pojedziemy autem MINI z X-Raid. Do zobaczenia w Szczecinie (25-27 sierpnia - red.) - zakończył „Hołek".

*** Od 22 do 24 września odbędzie się Baja TT Sharish Reguengos Mourao w Portugalii, kolejna impreza Pucharu Europy FIA w rajdach terenowych.**

*** Hungarian Baja:** 1. Krzysztof Hołowczyc/Łukasz Kurzeja (BMW X3) - 5:19.34,4; 2. Ghislain de Mevius/Johan Jalet - 5:20.10,9; 3. Michał Małuszyński/Julita Małuszyńska - 5:21.04,1 **RED**

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\\ Prawie 18 tysięcy kibiców obejrzało pierwsze po 11 latach przerwy derby Łodzi, które ostatecznie zakończyły się zwycięstwem Widzewa. Z innych wyników 4. kolejki warto zwrócić uwagę na porażkę Rakowa w Gliwicach i pierwszy komplet punktów Górnika.

*** Cracovia - Zagłębie Lubin 2:1** (Makuch 10, 35 - Chodyna 90 k)
*** Korona Kielce - Górnik Zabrze 0:1** (Janicki 90)
*** Piast Gliwice - Raków Częstochowa 2:1** (Dziczek 72 k, Arsenić 90 samob. - Koczerhin 81)
*** Stal Mielec - Śląsk Wrocław 3:1** (Hinokio 45, 53, Trąbka 55 - Expósito 90 k)
*** Widzew Łódź - ŁKS Łódź 1:0** (Sánchez 45, czerwona kartka: Silva - 90 Widzew)
*** Pogoń Szczecin - Radomiak Radom 0:2** (Semedo 20, Cichocki 27)
*** Puszcza Niepołomice - Legia Warszawa 1:1** (Sołowiej 26 - Josué 34)
*** Warta Poznań - Ruch Chorzów** (poniedziałek, g. 19)
*** Mecz Lech Poznań - Jagiellonia Białystok** został odwołany na wniosek gospodarzy

PO 4 KOLEJKACH

1. Legia*	7	7:1
2. Lech*	7	5:2
3. Cracovia*	7	5:3
4. Zagłębie	7	6:5
5. Jagiellonia*	6	6:5
6. Radomiak	6	4:3
7. Widzew	6	6:6
8. Pogoń*	6	3:3
9. Stal	5	5:4
10. Piast	5	3:3
11. Raków*	4	6:4
12. Warta*	4	4:3
13. Puszcza	4	5:8
14. Górnik	4	1:4
15. Ruch*	3	3:5
16. ŁKS	3	2:7
17. Korona*	1	2:4
18. Śląsk*	1	3:6

* mecz mniej

I LIGA\\\ Trwa znakomita passa GKS Tychy, który wygrał po raz czwarty z rzędu.

Fot. PAP/EPA

Radość RB Lipsk po zdobyciu Superpucharu Niemiec

Na dodatek tym razem ograł Wisłę Kraków, która marzy przecież o szybkim powrocie do Ekstraklasy. Mecz obejrzało prawie 7200 widzów.

*** Odra Opole - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:0** (Żemło 75)
*** Zagłębie Sosnowiec - Resovia 0:1** (Górski 61)
*** Lechia Gdańsk - Znicz Pruszków 1:0** (Olsson 28)
*** GKS Katowice - Wisła Płock 4:1** (Wasielewski 28, Jędrych 32, Rogala 47, Danek 78 - Sekulski 50; w 22. minucie Sebastian Bergier z GKS nie wykorzystał rzutu karnego)
*** Górnik Łęczna - Chrobry Głogów 3:1** (Żyra 35, Kryeziu 54, Roginić 56 - Wolsztyński 74)
*** GKS Tychy - Wisła Kraków 1:0** (Błachewicz 41)
*** Stal Rzeszów - Arka Gdynia 2:3** (Poczobut 31 k, 45 k - Adamczyk 9, Czubak 39, Kobacki 45)
*** Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Motor Lublin** (zakończył się po zamknięciu gazety)
*** Polonia Warszawa - Miedź Legnica** (poniedziałek, g. 18)

PO 4 KOLEJKACH

1. Tychy	12	8:3
2. Odra	9	9:4
3. Katowice	7	8:4
4. Miedź*	7	5:1
5. Lechia	7	6:4
6. Motor*	7	5:3
7. Znicz	7	4:2
8. Górnik	6	5:3
9. Arka	5	7:7
10. Wisła K.	5	5:5
11. Bruk-Bet*	4	8:6
12. Resovia	4	2:6
13. Polonia*	3	7:8
14. Podbeskidzie	3	3:4
15. Wisła P.	3	4:7
16. Zagłębie	1	3:6
17. Stal	1	5:10
18. Chrobry	0	4:15

* mecz mniej

ZA GRANICĄ\\\ Piłkarze Bayernu Monachium na własnym stadionie przegrali 0:3 z RB Lipsk w meczu o Superpuchar Niemiec. Wydarzeniem dnia był debiut w ekipie z Bawarii angielskiego napastnika Harry'ego Kane'a, pozyskanego za ponad 100 milionów euro. Wszystkie gole dla gości uzyskał Hiszpan Dani Olmo. Bayern po raz 17. wystąpił w meczu o Superpuchar i po raz siódmy zszedł z boiska pokonany. Natomiast ekipa spod znaku czerwonego byka po raz drugi stanęła przed szansą zdobycia tego trofeum, no i zrewanżowała się monachijczykom za ubiegłoroczne 3:5.
Spotkania było popisem hiszpańskiego pomocnika gości. Olmo strzelecki festiwal rozpoczął już w trzeciej minucie, a tuż przed przerwą podwyższył na 2:0. W 68. minucie - wykorzystując rzut karny - ustalił wynik.
W tym momencie był już na boisku Kane. Kapitan reprezentacji Anglii w piątek przyjechał do Monachium, przeszedł testy medyczne, a w sobotę przed południem klub ogłosił, że dokonał najwyższego transferu w historii. Były kapitan Tottenhamu Hotspur rozpoczął mecz na ławce rezerwowych, a do gry trener Thomas Tuchel desygnował go w 63. minucie. **DRYH**

eprasa.pl f73998e845

DWA DNI PUCHAROWYCH EMOCJI

PIŁKA NOŻNA\\\ Pojedynki Mazura Ełk z Romintą Gołdap i Jezioraka Iława z trzecioligowym GKS Wikielec zapowiadają się jako dwa najciekawsze wydarzenia pierwszej rundy Wojewódzkiego Pucharu Polski, która zostanie rozegrana we wtorek i środę.

Pod koniec lipca po meczach rundy wstępnej liczba kandydatów do walki o trofeum w Bank Spółdzielczy w Szczytnie Wojewódzkim Puchar Polski zmniejszyła się o połowę. Teraz czas na pierwszą rundę, a z wolnym losem dalej awansowały Znicz Biała Piska, Sokół Ostróda, Stomil III Olsztyn i MKS Działdowo.

W drugiej serii pucharowej rywalizacji ponownie dojdzie do pojedynku zespołów z IV ligi. Na inaugurację rozgrywek Mamry Giżycko wyrzuciły za burtę Granicę Kętrzyn, a tym razem udział w zmaganiach zakończy ktoś z pary Mazur Ełk – Rominta Gołdap. Rywalizacja zespołów ze wschodu województwa odbędzie się w Ełku, więc to Mazur będzie mógł liczyć na przewagę swojego boiska i wsparcie kibiców. Piłkarze obu zespołów znają się bardzo dobrze, a część zawodników ma na swoim koncie występy w koszulce rywali. Nawet przed tym sezonem doszło do transferów na linii Ełk – Gołdap, a Mazur i Rominta zmierzyły się w lipcu w sparingu.

– PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO TEGO MECZU, JAK DO KAŻDEGO SPOTKANIA O STAWKĘ – MÓWI ADAM WYSZYŃSKI, TRENER ROMINTY. – TO DOPIERO POCZĄTEK BARDZO DŁUGIEGO SEZONU, W KTÓRYM MAMY SWOJE CELE DO ZREALIZOWANIA, WIĘC PODEJDZIEMY DO RYWALIZACJI SPOKOJNIE. NA PEWNO CZEKA NAS CIEKAWY POJEDYNEK Z SOLIDNYM RYWALEM, DLATEGO MUSIMY SIĘ SKUPIĆ I POSTARAĆ ZREALIZOWAĆ NA BOISKU SWOJE ZAŁOŻENIA.

Oba zespoły pucharowe zmagania rozpoczęły od pewnych zwycięstw. Rominta rozbiła aż 10:0 Szansę Reszel z klasy B, a Konrad Radzikowski, który w tym meczu zdobył sześć goli, został liderem klasyfikacji strzelców. Ełczanie nie mieli problemu z wyeliminowaniem Juranda Barciany, wygrywając 4:1.

Bardzie ciekawie zapowiada się także pucharowe spotkanie na drugim krańcu województwa, bo w Iławie Jeziorak podejmie rywala zza miedzy, czyli GKS Wikielec. Beniaminek III ligi w poprzednim sezonie szybko zakończył pucharowe granie, ale teraz należy upatrywać w nim jednego z faworytów rozgrywek. W rundzie wstępnej oba zespoły zaaplikowały po 12 goli rywalom z klasy A. Teraz rywalizacja powinna być bardziej wyrównana, choć ewentualne potknięcie zespołu trenera Damiana Jarzembowskiego, który zdominował poprzedni sezon IV ligi i udanie zainaugurował rywalizację w III lidze, będzie trzeba uznać na sporego kalibru niespodziankę.

Aż na trzech piłkarskich frontach jesienią rywalizowała będzie Concordia Elbląg. Drugi z naszych trzecioligowych klubów i zdobywca okręgowego trofeum pucharowego w poprzednim sezonie w rundzie wstępnej miał wolny los, a teraz zagra na wyjeździe z Polonią Pasłęk. Elblążanie poznali także rywala w pierwszej rundzie Pucharu Polski, trafiając w losowaniu na Widzew Łódź! Były mistrz Polski zawita do Elbląga pod koniec września. Po odpadnięciu Olimpii Elbląg i Stomilu Olsztyn „Słoniki" pozostały ostatnim przedstawicielem regionu w tych rozgrywkach.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Fot. Łukasz Szymański

Rominta Gołdap o awans do kolejnej rundy WPP powalczy z Mazurem Ełk

PIERWSZA RUNDA WPP

* **Wtorek, g. 15:** Śniardwy Orzysz – Orlęta Reszel, GKS Stawiguda – Olimpia Olsztynek, **g. 16:** Orzeł Czerwonka – Węgoria Węgorzewo, **g. 17:** Reduta Bisztynek – Wilczek Wilkowo, Szeląg Kormoran Zwierzewo – Polonia Lidzbark Warmiński, Ossa Biskupiec – Drwęca Nowe Miasto Lubawskie, Wel Lidzbark – Iskra Narzym

* **Środa, g. 17:** Żagiel Piecki – Mrągowia Mrągowo, Łyna II Sępopol – Rona 03 Ełk, Victoria Bartoszyce – Mamry Giżycko, Mazur Ełk – Rominta Gołdap, Granica Zagaje – Huragan Morąg, Pomowiec Gronowo Elbląskie – Cresovia Górowo Iławeckie, Wałsza Pieniężno – Tęcza Miłomłyn, Polonia Pasłęk – Concordia Elbląg, Dąb Kadyny – Olimpia II Elbląg, Agat Jegłownik – Zatoka Braniewo, Perkun Orżyny – Pisa Barczewo, Błękitni Stary Olsztyn – Warmia Olsztyn, Stomil II Olsztyn – Tęcza Biskupiec, Strefa Autu Olsztyn – LZS Różnowo, Pisa II Barczewo – Warmia Wrzesina, GLKS Jonkowo – DKS Dobre Miasto, Ewingi Zalewo – Colet Kozłowo, Olimpia Kisielice – Constract Lubawa, Jeziorak Iława – GKS Wikielec, Avista Łążyn – Czarni Rudzienice, Start Nidzica – Motor Lubawa

Wolny los: Znicz Biała Piska, Sokół Ostróda, Stomil III Olsztyn, MKS Działdowo

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA\\\ W Gliwicach w meczu otwierającym turniej prekwalifikacyjny grupy B do igrzysk olimpijskich w Paryżu Polacy pokonali Węgrów 83:81 (19:19, 19:13, 21:28, 24:21). W drugim niedzielnym meczu Bośnia i Hercegowina wygrała 85:75 z Portugalią.
Dwie najlepsze drużyny turnieju zagrają w fazie finałowej (półfinały i finał również w Gliwicach), łącząc się z zespołami z grupy A rozgrywanej w Tallinie, gdzie rywalizuje Estonia, Czechy, Izrael i Macedonia Północna.
Zwycięzca całego turnieju otrzyma prawo gry w głównych kwalifikacjach olimpijskich. Mecze można obejrzeć na żywo w TVP Sport.
* Poniedziałek, g. 17.30: Węgry - Portugalia, g. 20.30 - Bośnia i Hercegowina - Polska; środa, g. 18: Portugalia - Polska, g. 21: Węgry - Bośnia i Hercegowina; piątek, g. 17.30: półfinał - drugi zespół grupy B - zwycięzca grupy A, g. 20.30 - zwycięzca grupy B - drugi zespół grupy A; niedziela, g. 14.15 - finał.

TENIS\\\ Iga Świątek odpadła w półfinale turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Montrealu. W sobotę Polka przegrała z Amerykanką Jessicą Pegulą 2:6, 7:6 (7-4), 4:6. Na otwarcie imprezy Świątek miała wolny los, w drugiej rundzie pokonała Karolinę Plisková 7:6 (8-6), 6:2, a w trzeciej (1/8 finału) - w pojedynku przerywanym przez deszcz - wygrała z Czeszką Karoliną Muchovą 6:1, 4:6, 6:4. W ćwierćfinale, po kolejnym trzysetowym boju, wyeliminowała natomiast Amerykankę Danielle Collins 6:3, 4:6, 6:2.

ŻUŻEL\\\ Bartosz Zmarzlik wygrał w Rydze Grand Prix Łotwy - siódmą eliminację żużlowych mistrzostw świata - i umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej. Trzy turnieje przed końcem cyklu Polak ma już 22 punkty przewagi nad Szwedem Fredrikiem Lindgrenem.
W finale Zmarzlik był szybszy od Lidgrena i Słowaka Martina Vaculika, a z wyścigu został wykluczony Brytyjczyk Tai Woffinden.
Był to czwarty wygrany przez Zmarzlika turniej GP w tym roku - w sumie znakomity żużlowiec aż 22 razy stawał na najwyższym stopniu podium!
* **Klasyfikacja generalna:** 1. Bartosz Zmarzlik - 122 pkt; 2. Fredrik Lindgren (Szwecja) - 100; 3. Martin Vaculik (Słowacja) - 85; 4. Jason Doyle (Australia) - 81; 5. Jack Holder (Australia) - 79.

PIŁKA NOŻNA\\\ Roberto Mancini, dotychczasowy trener reprezentacji Włoch, podał się do dymisji - poinformowała w niedzielę Włoska Federacja Piłki Nożnej (FIGC). Mancini podjął decyzję o rezygnacji tydzień po tym, jak federacja ogłosiła, że będzie on także odpowiedzialny za szkolenie drużyn młodzieżowych U-20 i U-21.
Mancini prowadził reprezentację Italii od 2018 roku. W 2021 roku triumfował z nią w mistrzostwach Europy, prowadząc ekipę do rekordowych 37 meczów bez porażki z rzędu, natomiast w Lidze Narodów dwukrotnie zajął z nią trzecie miejsce.
Po klęsce w eliminacjach mistrzostw świata 2022 w Katarze, gdy Włosi po raz drugi z rzędu nie zakwalifikowali się do turnieju finałowego, pomimo fali krytyki szkoleniowiec nie podał się do dymisji. Jak sam stwierdził „ta rana musi się wykrwawić do końca, później przyjdzie czas odnowy". Włosi aktualnie zajmują trzecie miejsce w tabeli grupy C eliminacji do przyszłorocznych mistrzostw Europy. Mają na swoim koncie zwycięstwo 1:0 nad Maltą i porażkę 1:2 z Anglią. We wrześniu czekają ich mecze z Macedonią Północną i Ukrainą.

DRYH

eprasa.pl f73998e845

TĘCZA POJAWIŁA SIĘ NAD BISKUPCEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Rezerwy Stomilu doznały drugiej porażki w IV lidze - tym razem młodzi olsztynianie gładko przegrali w Biskupcu z mocną Tęczą. Słabo sezon zaczęły także Jeziorak oraz Polonia Lidzbark Warmiński, które podzieliły się punktami.

W Biskupcu gospodarze bardzo szybko objęli prowadzenie za sprawą Tomasza Strzelca, który wykorzystał dobre dośrodkowanie Jakuba Banula. W drugiej połowie ten sam zawodnik jeszcze raz trafił do siatki i zasłużenie odebrał statuetkę dla najlepszego piłkarza meczu.

- Dla nas jest to kolejna lekcja - powiedział po meczu trener gości Paweł Radziwon. - Uważam, że piłkarsko nie odstawaliśmy od rywali, mieliśmy swoje sytuacje. Bramkę na 0:1 dostaliśmy grając akurat w dziesiątkę. Wygrało doświadczenie, ogranie na boiskach IV ligi. Cóż, popełniamy błędy i będziemy je popełniać, bo to są młodzi zawodnicy, czasami za lekko podadzą, źle przyjmą lub podejmą złą decyzję. Z tym trzeba się pogodzić i trzeba się z tym liczyć. Mimo porażki jestem dumny z chłopaków, bo pokazali w tym meczu charakter i zaangażowanie.

Fot. Emil Marecki

W Biskupcu Tęcza nie miała problemów z pokonaniem rezerw olsztyńskiego Stomilu

Polonia Lidzbark Warmiński od 40. spotkań jest niepokonana na własnym stadionie. Twierdza została ponownie obroniona, chociaż pierwszy na prowadzenie wyszedł Jeziorak. Stało się tak po tym, jak rzut karny wykorzystał Hubert Szramka. Następnie gospodarze prowadzili po dwóch trafieniach Cezarego Sobolewskiego, ale remis dla Jezioraka w ostatniej minucie meczu uratował Maksymilian Deredas. Polonia i ekipa z Iławy po dwóch kolejkach mają jedynie po punkcie.

Natomiast w Ełku prawdziwy popis dał Maciej Kisiel, który w meczu z Polonią Iłowo zdobył trzy gole - wszystkie w pierwszej połowie! Mazur ostatecznie wygrał 4:1 i nadal jest niepokonany w czwartoligowych rozgrywkach. Co ciekawe, w poprzednim sezonie oba zespoły wyszły zwycięsko z rywalizacji z Victorią Bartoszyce: najpierw Mazur wyprzedził ją w tabeli grupy 1 okręgówki, po czym Polonia okazała się lepsza od Victorii w barażach, których stawką była gra w IV lidze.

- Po przerwie pojawiło się rozluźnienie w naszej ekipie, a do tego było gorąco - przyznał Marcin Samborski, trener Mazura. - Mamy nauczkę na resztę sezonu, że nie można tak wyjść na drugą połowę. Muszę pochwalić Macieja Kisiela, ma swoje lata (34 - red.), ale nie zapomniał, jak się strzela bramki.

*** Tęcza Biskupiec - Stomil II Olsztyn 3:0 (1:0)**
1:0 - Strzelec (8), 2:0 - Galik (53), 3:0 - Strzelec (64)
*** Olimpia Olsztynek - Olimpia II Elbląg 0:1 (0:0)**
0:1 - Usovich (67 samob.)
*** Mamry Giżycko - Rominta Gołdap 1:1 (1:0)**
1:0 - Rutkowski (45), 1:1 - Paszkowski (81 k)
*** Polonia Lidzbark Warmiński - Jeziorak Iława 2:2 (1:1)**
0:1 - Hubert Szramka (11 k), 1:1, 2:1 - Sobolewski (18, 49 k), 2:2 - Deredas (90)
*** Granica Kętrzyn - Motor Lubawa 1:1 (0:0)**
0:1 - Nawrocki (55), 1:1 - Czarniakowski (89)
*** Mazur Ełk - Polonia Iłowo 4:1 (3:0)**
1:0, 2:0, 3:0 - Maciej Kisiel (17, 19, 36), 3:1 - Rosocha (75), 4:1 - Wojdyła (88)
*** Mrągowia Mrągowo - Znicz Biała Piska 2:3 (1:3)**
0:1 - Grochowski (6), 0:2, 0:3 - Romachów (7, 11), 1:3 - Rybkiewicz (45), 2:3 - Kuśnierz (63)
*** Constract Lubawa - DKS Dobre Miasto 0:1 (0:1)**
0:1 - Ziemianowicz (41) **EM, DRYH**

PO 2 KOLEJKACH

1. Znicz	6	8:3
2. DKS	6	4:1
3. Olimpia II	6	3:1
4. Granica	4	5:2
5. Mazur	4	4:1
6. Tęcza	4	3:0
7. Motor	4	5:3
8. Mamry	4	5:4
9. Rominta	2	2:2
10. Jeziorak	1	5:6
11. Polonia LW.	1	3:4
12. Mrągowia	1	3:4
13. Constract	0	2:5
14. Olimpia O.	0	1:4
15. Polonia Ił.	0	2:8
16. Stomil II	0	1:8

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA\\\ W 2. kolejce w grupie 1 dzielnie walczyli obaj beniaminkowie, jednak ostatecznie Gwardia i Cresovia wróciły do domów na tarczy. Olbrzymią szansę na pierwsze punkty miała ekipa z Górowa Iławeckiego, bo po 10 minutach prowadziła 1:0 w Jezioranach, a siedem minut później bramkarz gospodarzy obejrzał czerwoną kartkę. - W sytuacji sam na sam po prostu wyciął naszego napastnika - wyjaśnia Mateusz Wierzbowski, trener Cresovii. - Potem mieliśmy kolejne okazje, niestety, nic nie wpadło do siatki. A po przerwie na boisko wyszedł zupełnie inny zespół, tymczasem gospodarze ambitnie biegali i walczyli, w efekcie zdobyli dwa gole.
Ciekawie też było w Olsztynie, gdzie prowadzenie przechodziło z rąk do rąk, ale ostatecznie trzy punkty pojechały do Pasymia.

*** Węgoria Węgorzewo - Victoria Bartoszyce 2:1 (1:0)**
1:0 - Depta (24), 1:1 - Przychodzki (60), 2:1 - Galiniewski (87 k)
*** Łyna Sępopol - GKS Stawiguda 4:3 (2:2)**
1:0 - Antczak (6), 1:1 - Piórkowski (30), 1:2 - Gorgol (36), 2:2 - Naruszewicz (45+2), 2:3 - Piórkowski (48), 3:3 - Antczak (60), 4:3 - Snopkowski (72)
*** MKS Jeziorany - Cresovia Górowo Ił. 2:1 (0:1)**
0:1 - Biedulski (10), 1:1, 2:1 - Salwowski (63, 84)
*** Warmia Olsztyn - Błękitni Pasym 2:3 (2:2)**
0:1 - Kulesik (3), 1:1 - Krzywicki (10), 2:1 - Czaplicki (15 k), 2:2 - Dobrzyński (28), 2:3 - Kulesik (47)
*** Wilczek Wilkowo - Czarni Olecko 2:1 (1:1)**
1:0 - Książek (30), 1:1 - Gdak (33), 2:1 - Dymek (65)
*** Pisa Barczewo - Gwardia Szczytno 3:2 (2:1)**
0:1 - Jodełka (10), 1:1, 2:1 - Nakamura (29, 40), 2:2 - Wnuk (61), 3:2 - Tucewicz (69)
MKS Korsze - Naki Olsztyn 2:7 (1:2)
*** Mecz Śniardwy Orzysz - Orlęta Reszel** został przełożony na 30 sierpnia.

GRUPA 1

1. Naki	6	11:4
2. Pisa	6	6:2
3. Węgoria	6	5:3
4. Stawiguda	3	9:4
5. Orlęta*	3	3:1
6. Victoria	3	3:2
7. Błękitni	3	5:6
8. Łyna	3	4:5
9. Śniardwy*	3	4:1
10. Warmia	3	4:3
11. Wilczek	3	3:4
12. Jeziorany	3	2:7
13. Czarni	0	1:4
14. Gwardia	0	3:7
15. Cresovia	0	1:5
16. Korsze	0	4:10

W grupie 2 do najciekawszego meczu doszło w Nidzicy, gdzie Start podejmował Sokoła Ostróda. Był to niezwykle zacięty i stojący na wysokim poziomie pojedynek. W bramce gości doskonałą partię rozegrał Piotr Oliwa, który uratował swoją drużynę od porażki. Ostródzianie mieli też szczęście, bo w 80. min piłka po strzale Kamila Godlewskiego trafiła w słupek. Mecz ostatecznie wygrał 2:1 Sokół.
Ostre strzelanie urządził sobie Huragan Morąg, który z bagażem sześciu goli odprawił beniaminka z Pieniężna. Trzy bramki zdobył Igor Koć. - Wałsza z przebiegu gry nie zasłużyła na tak wysoką porażkę - mówi Tomasz Sambor, trener Huraganu. - Do przerwy rywale toczyli wyrównany pojedynek i tylko dzięki naszemu bramkarzowi Filipowi Sawickiemu nie straciliśmy dwóch bramek.
W meczu Czarni Rudzienice — Tęcza Miłomłyn gospodarze wygrali, chociaż przez 82 minuty grali w dziesiątkę, gdyż czerwony kartonik za faul zobaczył Adam Kołakowski.
Z bardzo dobrej strony pokazał się też beniaminek z Działdowa - podopieczni trenera Piotra Figurskiego wygrali z Iskrą Narzym, mimo iż od 35. min grali w osłabieniu.

• Płomień Turznica - Zatoka Braniewo 1:1 (1:0)
1:0 - R. Śnieżawski (25 karny), 1:1 - Szpakowski (81 karny)
• Polonia Pasłęk - Drwęca Nowe Miasto Lubawskie 1:3 (1:1)
0:1 - Ryczkowski (8), 1:1 - Nestorowicz (25), 1:2, 1:3 - Świniarski (76, 83)
• Huragan Morąg - Wałsza Pieniężno 6:0 (2:0)
1:0 - Dec (40 k,) 2:0 - Koć (45), 3:0 - Dec (47 k), 4:0 - Koć (75), 5:0 - Januszkiewicz (80), 6:0 - Koć (84)
• Czarni Rudzienice - Tęcza Miłomłyn 2:1 (0:1)
0:1 - Rutkowski (16), 1:1, 2:1 - Karczewski (75, 84); czerwona kartka: Kołakowski (8 Czarni)
• MKS Działdowo - Iskra Narzym 4:2 (2:1)
1:0, 2:0 - Jackowski (19, 23), 2:1 - Rynkowski (39), 3:1 - Kłosowski (60), 4:1 - Pieckowski (62), 4:2 - Cieszkowski (72 karny); czerwona kartka: Wiśniewski (35 MKS)
• Ossa Biskupiec Pomorski - Unia Susz 6:2 (3:1)
1:0 - Wiśniewski (5), 1:1 - Czarzasty (25), 2:1 - Wiśniewski (35), 3:1 - Skierkowski (38), 4:1 - Konicz (52), 4:2 - Staniec (64), 5:2 - Wiśniewski (66 k), 6:2 - Kasprowicz (90)
• Start Nidzica - Sokół Ostróda 1:2 (0:1)
0:1 - T. Śnieżawski (41), 1:1 - Masiak (50 k), 1:2 - Kulpa (67)
• Kormoran Zwierzewo - Delfin Rybno 2:1 (1:1)
1:0 - Sokołowski (6), 1:1 - Jabłonowski (30 k), 2:1 - Makrowski (90+4). **DRYH**

GRUPA 2

1. Huragan	6	9:1
2. Ossa	6	8:3
3. Sokół	6	6:1
4. Zatoka	4	7:1
5. Start	3	5:4
6. Polonia	3	5:4
7. Drwęca	3	4:3
8. Działdowo	3	6:6
9. Iskra	3	6:7
10. Czarni	3	5:5
11. Kormoran	3	2:5
12. Płomień	2	2:2
13. Unia	1	3:7
14. Tęcza	0	2:5
15. Delfin	0	1:8
16. Wałsza	0	1:10

eprasa.pl f73998e845

WIELKI NIEDOSYT W ELBLĄGU

PIŁKA NOŻNA\\\\50 sekund dzieliło Concordię od drugiego z rzędu zwycięstwa. Podopieczni Łukasza Nadolnego wygrywali z rezerwami Jagiellonii, ale w ostatniej akcji goście doprowadzili do remisu. Niestety, Wikielec spisał się jeszcze gorzej...

*** CONCORDIA ELBLĄG - JAGIELLONIA II BIAŁYSTOK 1:1 (1:0)**
1:0 - Szmydt (41), **1:1** - Matheus (90+4)
CONCORDIA: Sasiak - Szpucha, Jakubowski, Mroczko, Jońca, Szmydt (90 Rękawek), Bukacki, Nowicki (60 Kottlenga), Drewek (71 Danowski), Sionkowski, Augusto

Fot. Ryszard Biel
W Elblągu po ciekawym meczu Concordia zremisowała z rezerwami Jagiellonii

Gospodarze do meczu przystąpili bez Łukasza Kopki i jego absencja widoczna była na boisku. Elblążanin w poprzednim meczu z Legionovią otrzymał czerwoną kartkę za krytykowanie orzeczeń sędziowskich i decyzją PZPN odsunięty został od pięciu spotkań. Poza tym w meczowej kadrze znalazł się Bartłomiej Danowski pozyskany z Olimpii Elbląg.

Przez kwadrans stroną atakującą byli goście, ale w miarę upływu czasu gra się wyrównała i coraz częściej do pozycji strzeleckich dochodziła Concordia.

W 30. min dogodną sytuację miał Kacper Sionkowski, ale strzelił zbyt lekko. W 41. min kibice wreszcie doczekali się gola - po rzucie rożnym główkował Szymon Drewek, piłka odbiła się od poprzeczki, ale po dobitce Mateusza Szmydta wpadła do siatki.

Po przerwie goście z większym animuszem ruszyli do ataku. W 51. min minimalnie niecelnie uderzył Wojdakowski, a sześć minut później Concordię uratował słupek. Elblążanie nie chcieli być dłużni i też atakowali. W 78. min mogło być już 2:0, niestety, po uderzeniu głową przez Szmydta piłka jedynie otarła się o słupek. Pięć minut później znowu przed szansą stanęli goście, ale z linii bramkowej piłkę zdołał wybić Mateusz Jońca. Tuż przed końcem rezerwy Jagiellonii obiły poprzeczkę, jednak w doliczonym czasie piłkarze z Białegostoku wreszcie dopięli swego - fatalny błąd popełnił w środku pola Joao Augusto, piłkę przejęli goście i po uderzeniu Matheusa Dominik Sasiak musiał wyciągać piłkę z siatki.

Po meczu Łukasz Nadolny, trener elblążan, powiedział: - Nikt się nie oszczędzał i powinniśmy zdobyć komplet punktów, niestety, pozostał niedosyt. Jednak szanuję ten wynik i na pewno wyciągniemy z niego wnioski.

Kolejny mecz Concordia zagra w sobotę w Bełchatowie.

*** ŚWIT NOWY DWÓR MAZ. - GKS WIKIELEC 3:1 (2:0)**
1:0 - Tkaczyk (28), **2:0** - Michalik (39), **2:1** - Filipczyk (46); **3:1** - Jampol (64); **czerwona kartka:** Ciołek (80 Świt)

Goście rozpoczęli sezon od efektownego zwycięstwa, niestety, w niedzielę nie poszli za ciosem, przegrywając ze Świtem. Szczególnie słabo Wikielec zagrał w pierwszej połowie, w której tak naprawdę tylko raz zagroził bramce gospodarzy (rzut wolny Mateusza Jajkowskiego w 45. min).

Drugą połowę goście zaczęli od mocnego uderzenia, jednak w 63. min rywale znowu odskoczyli na dwa trafienia. Sytuacji nie zmienił nawet fakt, że przez ostatnie kilkanaście minut Wikielec grał w przewadze.

19 sierpnia do Wikielca przyjedzie Pilica (g. 15).

*** Inne wyniki 2. kolejki:** Broń Radom - GKS Bełchatów 1:2 (0:1), Mławianka Mława - Legionovia Legionowo 3:0 (0:0), Pilica Białobrzegi - Warta Sieradz 1:1 (0:0), Unia Skierniewice - Victoria Sulejówek 0:1 (0:1), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - ŁKS 1926 Łomża 2:0 (1:0), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Legia II Warszawa 4:2 (2:1), Pelikan Łowicz - Olimpia Zambrów 3:1 (2:1). **JK, DRYH**

PO 2 KOLEJKACH

1. Victoria	6	4:0
2. Lechia	6	5:2
3. Świt	6	5:2
4. Bełchatów	6	3:1
5. Concordia	**4**	**4:1**
6. Legia II	3	6:5
7. Łomża	3	4:1
8. Wikielec	**3**	**4:3**
9. Pogoń	3	2:1
10. Mławianka	3	3:3
11. Jagiellonia II	2	2:2
12. Warta	1	2:3
Broń	1	2:3
14. Pilica	1	1:4
15. Pelikan	3	3:2
16. Unia	0	1:5
17. Olimpia	0	2:7
18. Legionovia	0	0:6

GRZYB I BINIĘDA CORAZ BLIŻEJ MISTRZOWSKIEGO TYTUŁU

SPORTY MOTOROWE\\\ Czesko-słowacka załoga Erik Cais/Igor Bacigal (Skoda Fabia RS Rally2) była najszybsza w Marma 32. Rajdzie Rzeszowskim – piątej rundzie RSMP.

Trasa Marma 32. Rajdu Rzeszowskiego liczyła 598 km, z czego blisko 153 km to było 11 asfaltowych odcinków specjalnych. Cais wygrał 10 z 11 oesów, a drugie miejsce zajęli Grzegorz Grzyb i jego bartoszycki pilot Adam Binięda (Skoda Fabia Rally2 evo), umacniając się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej RSMP.

Późniejsi zwycięzcy objęli prowadzenie już po pierwszym odcinku specjalnym, a potem systematycznie powiększali przewagę, wygrywając kolejne próby. W piątek byli najszybsi w czterech z pięciu oesów. Wyższość rywali 24-latek ze Zlina musiał uznać jedynie na kończącym dzień krótkim oesie w Rzeszowie (2,3 km), który padł łupem Grzyba. W efekcie po pierwszym dniu Cais i Bacigal mieli prawie 20 sekund przewagi nad zajmującymi drugie miejsce Grzybem i Biniędą. Na trzecim miejscu plasowali się Kacper Wróblewski i Jakub Wróbel (Skoda Fabia Rally2 evo, +25,8 s), dla których był to pierwszy w tym sezonie start w RSMP.

Drugiego dnia liderzy ustanowili najlepsze czasy na wszystkich sześciu rozegranych próbach, tym samym pewnie wygrali rajd z przewagą ponad minuty nad Grzybem i Biniędą. Dla Caisa jest to drugi w karierze triumf w tej imprezie. Poprzednio 24-latek zwyciężył w 2021 roku.

Grzyb i Binięda, liderzy mistrzostw Polski, ukończyli rajd na drugim miejscu, ale zdobyli komplet punktów do klasyfikacji RSMP, ponieważ Cais nie był zgłoszony w ramach mistrzostw Polski.

Fot. Tomasz Filipiak
Trzy najlepsze załogi Rajdu Rzeszowskiego: od lewej Adam Binięda i Grzegorz Grzyb

Na Power Stage – ostatnim, dodatkowo punktowanym odcinku rajdu – pięć punktów za najlepszy czas zdobyli Wróblewski i Wróbel. Na kolejnych miejscach uplasowali się Płachytka/Fiołek (4 pkt), Grzyb/Binięda (3 pkt), Byśkiniewicz/Siatkowski (2 pkt) oraz Kołtun i Pleskot (1 pkt).

Dzięki 33 punktom zdobytym w Rzeszowie Grzyb i Binięda umocnili się na prowadzeniu w klasyfikacji mistrzostw Polski. Dwukrotny mistrz Polski zachowa prowadzenie niezależnie od wyników kolejnej rundy RSMP, którą będzie Rajd Śląska (8-10 września). Grzyb, aby przypieczętować swój trzeci tytuł mistrza Polski, musi zdobyć na Śląsku co najmniej 23 punkty. Taki rezultat da mu mistrzostwo niezależnie od wyników rywali.

W imprezie pokazali się też dwaj olsztynianie - pilot Daniel Siatkowski razem z Łukaszem Byśkiniewiczem zajęli znakomite czwarte miejsce, natomiast Gracjan Predko był dziesiąty w generalce i drugi w klasie 2WD, **DRYH**

WYNIKI

*** Marma 32. Rajd Rzeszowski:** 1. Cais/Bacigal (Skoda Fabia RS Rally2) 1:24.59,0; 2. Grzyb/Binięda (Škoda Fabia Rally2 Evo) +1.12,7; 3. Wróblewski/Wróbel (Škoda Fabia Rally2 Evo) +1.28,9; 4. Byśkiniewicz/Siatkowski (Skoda Fabia Rally2 Evo) +2.00,1; 5. Płachytka/Fiołek (Skoda Fabia Rally2 Evo) +2.03,2; 6. Kołtun/Pleskot (Ford Fiesta Rally2) +3.14,1; 7. Poloński/Sitek (Volkswagen Polo GTI R5) +3.44,5; 8. Terlecki/Marczewski (Skoda Fabia Rally2 Evo) +5.50,5, 9. Sobczak/Pawłowski (Porsche 911 GT3) +6.18,9; 10. Predko/Jurgała (Peugeot 208 Rally4) +8.06,7.

*** Klasyfikacja generalna RSMP 2023:** 1. Grzyb/Binięda - 156; 2. Byśkiniewicz/Siatkowski - 109; 3. Płachytka/Fiołek - 100; 4. Kołtun/Pleskot - 80; 5. Sesks/Francis - 60 (...) 12. Predko/Jurgała - 31.

*** Punktacja klasy 2WD po Rajdzie Rzeszowskim:** 1. Predko/Jurgała - 146; 2. Kowalczyk/Hryniuk - 120; 3. Nowak/Grzelka - 98.

eprasa.pl f73998e845

RADOŚĆ W OLIMPII, SMUTEK W STOMILU

PIŁKA NOŻNA\\\ Podczas wyjazdowego meczu ze Skrą Częstochowa Olimpia Elbląg zapewniła sobie zwycięstwo w doliczonym czasie, natomiast Stomil Olsztyn zmierzył się w Puławach z prowadzącą po trzech kolejkach Wisłą i, niestety, przegrał.

Fot. Paweł Piekutowski

W Puławach prowadząca w tabeli Wisła poradziła sobie ze słabym w ataku Stomilem

Fot. facebook/Olimpia Elbląg

Radość piłkarzy Olimpii Elbląg po wyjazdowym zwycięstwie nad Skrą Częstochowa

*** WISŁA PUŁAWY - STOMIL OLSZTYN 2:1 (1:0)**
1:0 - Pavlas (25), **2:0** - Przywara (90+1), **2:1** - Sadowski (90+9)
STOMIL: Garstkiewicz (74 Jakubowski) - Szabaciuk (57 Wójcik), Kośmicki, Sadowski, Kubáň, Karlikowski (46 Tuleja) - Żwir, Szramowski, Bezpalec, Krawczun (65 Pietraszkiewicz) - Florek (46 Bała).

Trener Patryk Czubak dokonał tylko jednej zmiany w porównaniu z ostatnim meczem ligowym z Pogonią Siedlce, który zakończył się bezbramkowym remisem. W Olsztynie musiał zostać Piotr Kurbiel, który nie grał też w pojedynku pucharowym z Radunią Stężyca. Olsztyński napastnik narzeka na ból pleców i gdyby mecz byłby w Olsztynie, to pewnie by zagrał, ale długa podróż w autokarze mogłaby pogłębić dolegliwości. Na środku obrony zabrakło Bartosza Waleńcika, który do zdrowia będzie dochodził przez osiem tygodni - przypominamy, że przed meczem ligowym z GKS Jastrzębie nabawił się urazu stawu skokowego.

Początek niedzielnego spotkania należał do Stomilu - olsztyński zespół miał przewagę, jednak ani jedna akcja nie zakończyła się groźnym uderzeniem. Po kwadransie gospodarze coraz lepiej sobie radzili, nic jednak nie wskazywało na to, że obejmą prowadzenie. Niestety, stało się to w 25. minucie, gdy po dośrodkowaniu w pole karne z prawej strony najwyżej do piłki wyskoczył Danian Pavlas.

DO KOŃCA PIERWSZEJ POŁOWY STOMIL PRÓBOWAŁ DOPROWADZIĆ DO REMISU, MIAŁ NAWET POMYSŁ NA OBRONĘ WISŁY, ALE ZDECYDOWANIE BRAKOWAŁO MU MOCY W OFENSYWIE. TYDZIEŃ TEMU PISALIŚMY O BEZZĘBNYM STOMILU I NIC SIĘ POD TYM WZGLĘDEM NIE ZMIENIŁO.

Podczas przerwy trener Czubak dokonał dwóch zmian - na boisko nie wyszli Florek oraz Karlikowski, a w ich miejsce zobaczyliśmy Bałę i Tuleję.

W 56. i w 57. min Stomil stworzył aż trzy sytuacje, po których chociaż jedna powinna zakończyć się golem. Najpierw Bała niecelnie w polu karnym podał do Bezplaca, chwilę później Bała dobrze przyjął piłkę, odwrócił się i oddał strzał, jednak zakończyło się tylko rzutem rożnym. Minutę później w pole karne dośrodkował Tuleja, piłkę głową na środek zgrał Sadowski, ale Szabaciuk uderzył wysoko nad poprzeczkę. W 67. min z rzutu wolnego świetne dośrodkował Szramkowski, w efekcie Bała miał idealną pozycję do wyrównania, wystarczyło skierować piłkę w kierunku bramki. Niestety, olsztyński napastnik trafił nieczysto i nadal było 1:0 dla gospodarzy. W 75. min doszło do wymuszonej zmiany w bramce Stomilu, bo uderzony w twarz został Miłosz Garstkiewicz. Tym samym w II lidze zadebiutował 16-letni Łukasz Jakubowski, przed sezonem ściągnięty z Jaguara Gdańsk.

Olsztynianie próbowali doprowadzić do remisu, a gospodarze skupili się na kontrach, no i po jednej z takich akcji strzelili drugą bramkę. W doliczonym czasie padł jeszcze jeden gol, bo Sadowski trafił w okienko. Trzy punkty zostały jednak w Puławach...

* 20 sierpnia Stomil podejmie rezerwy ŁKS Łódź (g. 16).

*** SKRA CZĘSTOCHOWA - OLIMPIA ELBLĄG 1:2 (1:0)**
1:0 - Sarnowski (8 samob.), **1:1, 1:2** - Kuczałek (62, 90+5); **czerwona kartka:** (55 Mesjasz, Skra)
OLIMPIA: Witan - Sarnowski, Kuczałek, Szczudliński, Jakubczyk, Spychała (65 Jóźwicki), Stefaniak, Filipczyk (80 Jacenko), Żak (80 Bartoś), Famulak, Sienkiewicz (58 Sangowski)

Po pucharowej środowej wpadce z Pogonią Siedlce (1:2 - red) piłkarze Olimpii pojechali do Częstochowy powalczyć o ligowe punkty, by zrehabilitować się w oczach elbląskich kibiców. Skra niedawno spadła z I ligi - co prawda sezon zaczęła w Krakowie od 0:3 z Hutnikiem, ale potem u siebie po 1:0 ograła Sandecję i Polonię.

W piątkowy wieczór kibice w Częstochowie liczyli na trzecie zwycięstwo z rzędu, no i w 8. min ich marzenie zaczęło się krystalizować, bowiem Skra objęła prowadzenie. Inna sprawa, że tak naprawdę udział gospodarzy w tej akcji był znikomy, bo w głównych rolach wystąpili elblążanie: Łukasz Sarnowski postanowił podać do Andrzeja Witana, którego w tym momencie w bramce akurat nie było, w efekcie miało być podanie, a wyszedł samobój.

Goście rzucili się do odrabiania strat, no i tuż przed przerwą - po dośrodkowaniu Macieja Spychały- piłkę głową przedłużył Sarnowski, ale w polu karnym nikt nie zamknął akcji.

W drugiej połowie podopieczni trenera Przemysława Gomułki zaczęli grać agresywniej, a w 55. min ich sytuacja znacznie się poprawiła, bowiem za dwie żółte kartki boisko musiał opuścić Mesjasz ze Skry. Od tego momentu elblążanie uzyskali znaczną przewagę - w 62. min po główce Famulaka bramkarz zdołał jeszcze odbić piłkę przed siebie, ale przy dobitce Kuczałka był już bezradny.

Remis nie zadowolił elblążan, którzy postanowili pójść za ciosem. Na bramkę Skry strzelali Sangowski, Marcel Stefaniak i Famulak, ale na tablicy wyników wciąż był remis. Aż nadeszła 95. minuta - Kuczałek znalazł się w odpowiednim czasie w odpowiednim miejscu i po raz drugi pokonał częstochowskiego bramkarza.

* W sobotę o g. 18 w Elblągu Olimpia zagra z Radunią Stężyca.

*** Inne wyniki 4. kolejki:**
Chojniczanka Chojnice - Kotwica Kołobrzeg 1:1 (Nowacki 7 - Cywiński 66 k), Zagłębie II Lubin - Sandecja Nowy Sącz 2:1 (Gaprindaszwili 20, Jach 24 - Nawotka 69), Pogoń Siedlce - KKS 1925 Kalisz 0:2 (Sobol 58, Gordillo 90 k), ŁKS II Łódź - Stal Stalowa Wola 3:0 (Ochronczuk 69, Koprowski 85 k, Kościuk 90), Olimpia Grudziądz - Lech II Poznań 1:2 (Sikorski 45 - Nadolski 40, Pawłowski 77 k), Radunia Stężyca - Polonia Bytom 1:1 (Kuzimski 75 k - Gajda 56), GKS Jastrzębie - Hutnik Kraków 1:0 (Kiebzak 63). **JK, EM, DRYH**

PO 4 KOLEJKACH

1. Wisła	10	7:3
2. Zagłębie II	8	5:3
3. Kotwica	7	8:3
4. Kalisz	7	5:2
5. ŁKS II	7	8:6
6. Olimpia E.	**7**	**5:5**
7. Olimpia G.	6	5:4
8. Radunia	6	4:3
9. Skra	6	3:5
10. Hutnik	5	5:3
11. Pogoń	5	3:3
12. Stomil	**4**	**4:5**
13. Chojniczanka	4	4:5
14. Polonia	4	2:3
15. Jastrzębie	4	3:5
16. Lech II	4	5:9
17. Stal	2	1:6
18. Sandecja	1	3:7

eprasa.pl f73998e845

NOWY NUMER „MAGAZYNU TURYSTYCZNEGO" JUŻ W SPRZEDAŻY

Kupisz go na stacjach Orlenu, dworcach i lotniskach, w salonach Empik, salonikach prasowych oraz online przez strony internetowe: kupgazete.pl i e-kiosk.pl

1823otbp-a -P

eprasa.pl f73998e845